

# Bibliotekarz

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE  
SPRAWOM  
BIBLIOTEK  
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

WARSZAWA  
ROK XXX — 1963

P.  
5.

Nr 6

GAZETOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
T. Zarzębski: Publiczne biblioteki powszechne w 1962 roku. (W świetle sprawozdań statystycznych) . . . . .	129
— Массовые библиотеки в 1962 г.	
— Public libraries in 1962	
J. Lubodziecka: Biblioteki miejskie w Paryżu . . . . .	138
— Городские библиотеки в Париже	
— Paris public municipal libraries	
J. Szostek: Czy młodzież naprawdę nie lubi czytać? . . . . .	145
— Действительно ли молодежь читает неохотно?	
— Do young people really dis like reading?	
Dyskusja o zawodzie bibliotekarskim: P. Wasilewski — Losy absolwentów Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie; T. Bitner — Kilka myśli odnoszących się do nowego profilu zawodu bibliotekarza; S. Radomski — O problemie samokształcenia bibliotekarzy . . . . .	147—154
— Дискуссия о библиотечной профессии: П. Василевский — Судьба выпускников годового библиотечного курса в Яроцине; T. Битнер — Несколько соображений относительно нового профиля библиотечной профессии; С. Радомский — О проблеме самообразования библиотечкарей	
— Discussion on librarian's profession: P. Wasilewski — Chance of the graduates of the yearly School of Librarianship at Jarocin; T. Bitner — Some ideas about the new type of library' profession S. Radomski In the problem of librarian's selfeducation.	
J. O.: Dziesięć lat istnienia podwawelskiej placówki wydawniczej . . . . .	154
— 10 лет работы краковского издательства	
— Ten years of a Kraków publishing house	
Przeгляд piśmiennictwa	
Обзор литературы	
— Reviews of books and articles	
T. B. W.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	156
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (MK) . . . . .	157
Внутренняя и зарубежная хроника	
— Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar) . . . . .	159
Законодательство	
— Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowzka, J. Kolodziejska (zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), I. Szczepańska, D. Stępniewska (sekretarz).

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 6

WARSZAWA

ROK XXX

T. ZARZĘBSKI  
Warszawa

## PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE W 1962 ROKU

(W świetle sprawozdań statystycznych)

Sprawozdanie za rok ubiegły znacznie poszerza naszą wiedzę o stanie, potrzebach i możliwościach dalszego rozwoju działalności publicznych bibliotek powszechnych. Znamy już dokładną liczbę tzw. filii na wsi; wiemy ile gromadzkich rad narodowych nie posiada żadnej placówki. Posiadamy dokładniejsze dane o strukturze zawodowej czytelników. Porównanie tych liczb z podobnymi danymi za rok 1960 pozwala wyciągnąć wiele interesujących wniosków. Poza tym po raz pierwszy włączono do sprawozdań liczby obrazujące działalność bibliotek w 7 wojewódzkich i miejskich domach kultury.

### 1. Placówki biblioteczne

W końcu 1962 roku było **5 741 bibliotek** (w roku 1961 — 6 277), **1 864 filie biblioteczne** (1 091) oraz **24 416 punktów bibliotecznych** (23 363). W sieci placówek bibliotecznych było **345 filii i oddziałów dla dzieci** (w roku 1961 — 307).

Według stopni organizacyjnych sieć publicznych bibliotek powszechnych przedstawia się następująco:

4 miejskie biblioteki publiczne w miastach wyłączonych z województw, tj. w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i w Warszawie. We Wrocławiu, który należy do tej samej grupy miast, funkcje centralnej biblioteki w mieście spełnia Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna obejmująca zasięgiem swojego działania również województwo.

11 wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych w województwach: białostockim, gdańskim, kieleckim, koszalińskim, lubelskim, olsztyńskim, opolskim, rzeszowskim, szczecińskim, wrocławskim i zielonogórskim.

6 wojewódzkich bibliotek publicznych w województwach: bydgoskim (z siedzibą w Toruniu), katowickim, krakowskim, łódzkim, poznańskim i warszawskim.

63 miejskie biblioteki publiczne w miastach stanowiących powiaty.

262 powiatowe i miejskie biblioteki publiczne działające na terenie powiatów i obsługujące bezpośrednio mieszkańców miast powiatowych.

55 powiatowych bibliotek publicznych działających wyłącznie na terenie powiatów.

7 dzielnicowych bibliotek publicznych: 5 we Wrocławiu, po jednej w Krakowie i w Szczecinie.

7 bibliotek w domach kultury w Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Warszawie i we Wrocławiu.

436 miejskich bibliotek publicznych w miastach nie stanowiących powiatów i nie będących siedzibami prezydiów powiatowych rad narodowych.

97 osiedlowych bibliotek publicznych.

4 793 gromadzkie biblioteki publiczne.

1 864 filie biblioteczne; z tego 876 w miastach i 988 na wsi.

24 416 punktów bibliotecznych; z tego 1 721 w miastach i 22 695 na wsi.

Sprawozdanie za rok ubiegły dokładnie wykazało tzw. drugie i trzecie biblioteki gromadzkie, które wskutek zmian podziału administracyjnego znalazły się w granicach jednej gromady. W sprawozdaniu tym wykazano ogółem 988 filii bibliotecznych, tj. o 711 więcej niż w roku 1961 w wyniku dalszego przemianowania bibliotek gromadzkich na filie, ewentualnie zorganizowania nowych filii na wsi w miejscowościach odległych od siedziby prezydium gromadzkiej rady narodowej, gdzie zazwyczaj znajduje się także biblioteka gromadzka. Wskutek takiego ujęcia obserwujemy w sprawozdaniu poważny spadek liczby bibliotek gromadzkich (w stosunku do danych za rok 1961) oraz przeszło trzykrotny wzrost liczby filii na wsi.

Obecnie (podobnie jak w 1961 r.) liczba administracyjnych gromad w kraju wynosi 5 245. Z liczby tej zaledwie 452 gromady nie posiadają żadnej placówki bibliotecznej (zob. tabelkę na str. nast.). Żeby uzupełnić sieć biblioteczną w tym zakresie należałoby w województwach: olsztyńskim, rzeszowskim i zielonogórskim założyć zaledwie po 6 nowych bibliotek gromadzkich; a w woj. kieleckim aż 61, w woj. białostockim — 59. Oczywiście zrozumiałe jest, że nie w każdej spośród 452 gromad będzie istniała potrzeba założenia nowej biblioteki, ponieważ mieszkańcy niektórych gromad łatwo mogą korzystać z bibliotek w sąsiednim miasteczku lub osiedlu, a nawet filii bibliotecznej na peryferiach większego miasta.

W sytuacji na wsi jaką obrazuje nam ostatnie sprawozdanie konieczne wydaje się: 1° zapewnienie mieszkańcom tych 452 gromad właściwej obsługi bibliotecznej przez zorganizowanie nowych bibliotek lub przeniesienie słabo wykorzystywanych księgozbiorów filii bibliotecznych z miejscowości położonych na terenie tego samego powiatu, ewentualnie zapewnienie tej obsługi przez bibliotekę sąsiedniego miasta lub osiedla; 2° uporządkowanie spraw organizacyjnych dotyczących filii na wsi. Do dyskusji pozostaje, czy należałoby podporządkować je bibliotece gromadzkiej na wzór sieci w miastach, co w powiązaniu z punktami bibliotecznymi pozwoliłoby prowadzić skoordynowaną działalność na terenie gromady. A może właściwiej byłoby pozostawić filii bibliotecznej na wsi całkowitą swobodę działania na równych prawach z biblioteką gromadzką? Najślusniej byłoby chyba podporządkować filie na wsi bibliotekom gromadzkim. A wówczas kierownik gromadzkiej biblioteki byłby odpowiedzialny przed gromadzką radą narodową za całość działalności bibliotecznej w gromadzie.

Do trudnych spraw działalności bibliotek na wsi zaliczyć należy także zagadnienie punktów bibliotecznych. W miarę jak przybywa pojazdów na naszych drogach oraz zwiększa się liczba bibliotek posiadających własne środki transportu, poprawia się też zaopatrzenie punktów w książki. Otwarta natomiast pozostaje sprawa mobilizacji do tej pracy właściwych ludzi. Niemalą rolę ma tu do odegrania nagroda pieniężna — to prawda, ale potrzebne jest również społeczne uznanie dla tej formy działalności. Należałoby też wykazywać więcej stałej troski o działalność punktów bibliotecznych, ponieważ mogą one i powinny spełniać poważną rolę w upowszechnianiu książki na wsi. Bardzo pocieszające jest, że terenowe koła Związku Młodzieży Wiejskiej wykazują coraz większe zainteresowanie punktami bibliotecznymi. Jak wynika z materiałów ostatniego Plenum ZG ZMW, członkowie tej organizacji prowadzi przeszło 4 000 punktów.

## II. Lokale i czytelnice w placówkach na wsi.

Sytuacja lokalowa bibliotek ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju ich działalności. Nie podobna jest np. myśleć o zorganizowaniu czytelnicy lub wolnego dostępu do półek, jeśli biblioteka znajduje się w tak ciasnym pomieszczeniu, że z trudem można wypożyczać książki „przez ladę”.

Województwo*	Liczba placówek na wsi	Liczba gromad nie posiadających żadnej placówki	% ogólnej liczby placówek w pomieszczeniach poniżej 20 m <sup>2</sup> i w pomieszczeniach niesamodzielnych.	Czytelnice w placówkach na wsi	
				Liczba	% placówek z czytelniami
POLSKA	5 781	452	48,3	1 331	23,0
1. wrocławskie	374	20	21,9	139	37,1
2. szczecińskie	150	14	22,0	63	42,0
3. koszalińskie	140	33	22,1	62	44,3
4. zielonogórskie	203	6	26,6	91	44,8
5. opolskie	234	14	31,6	59	25,2
6. gdańskie	169	6	32,5	49	29,0
7. olsztyńskie	234	28	34,6	97	41,5
8. białostockie	270	59	44,0	77	28,5
9. łódzkie	455	22	45,4	146	32,0
10. rzeszowskie	518	6	47,1	154	29,7
11. poznańskie	428	53	48,8	71	16,6
12. katowickie	237	31	51,4	36	15,2
13. krakowskie	506	23	59,4	36	7,1
14. bydgoskie	360	24	60,0	46	12,8
15. warszawskie	548	42	61,3	75	13,7
16. kieleckie	493	61	63,6	73	14,8
17. lubelskie	462	10	68,8	57	12,3

\* Układ w kolejności województw w/g procentu liczby placówek w pomieszczeniach poniżej 20 m<sup>2</sup> i w pomieszczeniach niesamodzielnych.

Bardzo niskie normy powierzchniowe przewidują<sup>1)</sup>, że placówka działająca w gromadzie do 1 000 mieszkańców, powinna mieścić się w lokalu o powierzchni co najmniej 26 m<sup>2</sup>. Tymczasem, aczkolwiek takich miejscowości jest bardzo niewiele, jeszcze 48,3% ogólnej liczby placówek na wsi (w roku 1961 — 53%) znajdowało się w pomieszczeniach niesamodzielnych lub o powierzchni poniżej 20 m<sup>2</sup>.

Niestety, statystyka nie powie tu nic o stanie pomieszczeń bibliotecznych. Ilekroć to lokali wymaga generalnego remontu, odgrzybienia, ile bibliotek należałoby prze-

1) Pismo okólne Dyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dnia 21 października 1959 r. w sprawie wytycznych dotyczących dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi. Biul. Min. Kult. i Szt. nr 19, poz. 159.

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TRESĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
T. Zarzębski: Publiczne biblioteki powszechne w 1962 roku. (W świetle sprawozdań statystycznych) . . . . .	129
— Массовые библиотеки в 1962 г.	
— Public libraries in 1962	
J. Lubodziecka: Biblioteki miejskie w Paryżu . . . . .	138
— Городские библиотеки в Париже	
— Paris public municipal libraries	
J. Szostek: Czy młodzież naprawdę nie lubi czytać? . . . . .	145
— Действительно ли молодежь читает неохотно?	
— Do young people really dis like reading?	
Dyskusja o zawodzie bibliotekarskim: P. Wasilewski — Lo- sy absolwentów Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie; T. Bitner — Kilka myśli odnoszących się do nowego profilu zawodu bibliotekarza; S. Radomski — O problemie samokształcenia bibliotekarzy . . . . .	147—154
— Дискуссия о библиотечной профессии: П. Василевский — Судьба выпускников годового библиотечного курса в Яроцине; T. Битнер — Несколько соображений относительно нового профиля библиотечной профессии; С. Радомский — О проблеме самообразования библиотекарей	
— Discussion on librarian's profession: P. Wasilewski — Chance of the graduates of the yearly School of Librarianship at Jarocin; T. Bitner — Some ideas about the new type of library' profession S. Radomski In the problem of librarian's selfeducation.	
J. O.: Dziesięć lat istnienia podwawelskiej placówki wydawniczej . . . . .	154
— 10 лет работы краковского издательства	
— Ten years of a Kraków publishing house	
Przegląd piśmiennictwa Обзор литературы — Reviews of books and articles	
T. B. W.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	156
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (MK) . . . . .	157
Внутренняя и зарубежная хроника	
— Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (TeZar) . . . . .	159
Законодательство	
— Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowńska, J. Kołodziejska  
(zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), I. Szczepańska, D. Stę-  
pniewska (sekretarz).

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 6

WARSZAWA

ROK XXX

T. ZARZEBSKI  
Warszawa

## PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE W 1962 ROKU

(W świetle sprawozdań statystycznych)

Sprawozdanie za rok ubiegły znacznie poszerza naszą wiedzę o stanie, potrzebach i możliwościach dalszego rozwoju działalności publicznych bibliotek powszechnych. Znamy już dokładną liczbę tzw. filii na wsi; wiemy ile gromadzkich rad narodowych nie posiada żadnej placówki. Posiadamy dokładniejsze dane o strukturze zawodowej czytelników. Porównanie tych liczb z podobnymi danymi za rok 1960 pozwala wyciągnąć wiele interesujących wniosków. Poza tym po raz pierwszy włączono do sprawozdań liczby obrazujące działalność bibliotek w 7 wojewódzkich i miejskich domach kultury.

### 1. Placówki biblioteczne

W końcu 1962 roku było **5 741 bibliotek** (w roku 1961 — 6 277), **1 864 filie biblioteczne** (1 091) oraz **24 416 punktów bibliotecznych** (23 363). W sieci placówek bibliotecznych było **345 filii i oddziałów dla dzieci** (w roku 1961 — 307).

Według stopni organizacyjnych sieć publicznych bibliotek powszechnych przedstawia się następująco:

4 miejskie biblioteki publiczne w miastach wyłączonych z województw, tj. w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i w Warszawie. We Wrocławiu, który należy do tej samej grupy miast, funkcje centralnej biblioteki w mieście spełnia Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna obejmująca zasięgiem swojego działania również województwo.

11 wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych w województwach: białostockim, gdańskim, kieleckim, koszalińskim, lubelskim, olsztyńskim, opolskim, rzeszowskim, szczecińskim, wrocławskim i zielonogórskim.

6 wojewódzkich bibliotek publicznych w województwach: bydgoskim (z siedzibą w Toruniu), katowickim, krakowskim, łódzkim, poznańskim i warszawskim.

63 miejskie biblioteki publiczne w miastach stanowiących powiaty.

262 powiatowe i miejskie biblioteki publiczne działające na terenie powiatów i obsługujące bezpośrednio mieszkańców miast powiatowych.

55 powiatowych bibliotek publicznych działających wyłącznie na terenie powiatów.

7 dzielnicowych bibliotek publicznych: 5 we Wrocławiu, po jednej w Krakowie i w Szczecinie.

7 bibliotek w domach kultury w Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Warszawie i we Wrocławiu.

436 miejskich bibliotek publicznych w miastach nie stanowiących powiatów i nie będących siedzibami prezydiów powiatowych rad narodowych.

97 osiedlowych bibliotek publicznych.

4 793 gromadzkie biblioteki publiczne.

1 864 filie biblioteczne; z tego 876 w miastach i 988 na wsi.

24 416 punktów bibliotecznych; z tego 1 721 w miastach i 22 695 na wsi.

Sprawozdanie za rok ubiegły dokładnie wykazało tzw. drugie i trzecie biblioteki gromadzkie, które wskutek zmian podziału administracyjnego znalazły się w granicach jednej gromady. W sprawozdaniu tym wykazano ogółem 988 filii bibliotecznych, tj. o 711 więcej niż w roku 1961 w wyniku dalszego przemianowania bibliotek gromadzkich na filie, ewentualnie zorganizowania nowych filii na wsi w miejscowościach odległych od siedziby prezydium gromadzkiej rady narodowej, gdzie zazwyczaj znajduje się także biblioteka gromadzka. Wskutek takiego ujęcia obserwujemy w sprawozdaniu poważny spadek liczby bibliotek gromadzkich (w stosunku do danych za rok 1961) oraz przeszło trzykrotny wzrost liczby filii na wsi.

Obecnie (podobnie jak w 1961 r.) liczba administracyjnych gromad w kraju wynosi 5 245. Z liczby tej zaledwie 452 gromady nie posiadają żadnej placówki bibliotecznej (zob. tabelkę na str. nast.). Żeby uzupełnić sieć biblioteczną w tym zakresie należałoby w województwach: olsztyńskim, rzeszowskim i zielonogórskim założyć zaledwie po 6 nowych bibliotek gromadzkich; a w woj. kieleckim aż 61, w woj. białostockim — 59. Oczywiście zrozumiałe jest, że nie w każdej spośród 452 gromad będzie istniała potrzeba założenia nowej biblioteki, ponieważ mieszkańcy niektórych gromad łatwo mogą korzystać z bibliotek w sąsiednim miasteczku lub osiedlu, a nawet filii bibliotecznej na peryferiach większego miasta.

W sytuacji na wsi jaką obrazuje nam ostatnie sprawozdanie konieczne wydaje się: 1° zapewnienie mieszkańcom tych 452 gromad właściwej obsługi bibliotecznej przez zorganizowanie nowych bibliotek lub przeniesienie słabo wykorzystywanych księgozbiorów filii bibliotecznych z miejscowości położonych na terenie tego samego powiatu, ewentualnie zapewnienie tej obsługi przez bibliotekę sąsiedniego miasta lub osiedla; 2° uporządkowanie spraw organizacyjnych dotyczących filii na wsi. Do dyskusji pozostaje, czy należałoby podporządkować je bibliotece gromadzkiej na wzór sieci w miastach, co w powiązaniu z punktami bibliotecznymi pozwoliłoby prowadzić skoordynowaną działalność na terenie gromady. A może właściwiej byłoby pozostawić filii bibliotecznej na wsi całkowitą swobodę działania na równych prawach z biblioteką gromadzką? Najślusniej byłoby chyba podporządkować filie na wsi bibliotekom gromadzkim. A wówczas kierownik gromadzkiej biblioteki byłby odpowiedzialny przed gromadzką radą narodową za całość działalności bibliotecznej w gromadzie.

Do trudnych spraw działalności bibliotek na wsi zaliczyć należy także zagadnienie punktów bibliotecznych. W miarę jak przybywa pojazdów na naszych drogach oraz zwiększa się liczba bibliotek posiadających własne środki transportu, poprawia się też zaopatrzenie punktów w książki. Otwarta natomiast pozostaje sprawa mobilizacji do tej pracy właściwych ludzi. Niemalą rolę ma tu do odegrania nagroda pieniężna — to prawda, ale potrzebne jest również społeczne uznanie dla tej formy działalności. Należałoby też wykazywać więcej stałej troski o działalność punktów bibliotecznych, ponieważ mogą one i powinny spełniać poważną rolę w upowszechnianiu książki na wsi. Bardzo pocieszające jest, że terenowe koła Związku Młodzieży Wiejskiej wykazują coraz większe zainteresowanie punktami bibliotecznymi. Jak wynika z materiałów ostatniego Plenum ZG ZMW, członkowie tej organizacji prowadzą przeszło 4 000 punktów.



## II. Lokale i czytelnie w placówkach na wsi.

Sytuacja lokalowa bibliotek ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju ich działalności. Nie podobna jest np. myśleć o zorganizowaniu czytelnicy lub wolnego dostępu do półek, jeśli biblioteka znajduje się w tak ciasnym pomieszczeniu, że z trudem można wypożyczać książki „przez ladę”.

Województwo*	Liczba placówek na wsi	Liczba gromadnie posiadających zadnej placówki	% ogólnej liczby placówek w pomieszczeniach poniżej 20 m <sup>2</sup> i w pomieszczeniach niesamodzielnych.	Czytelnie w placówkach na wsi	
				Liczba	% placówek z czytelniami
POLSKA	5 781	452	48,3	1 331	23,0
1. wrocławskie	374	20	21,9	139	37,1
2. szczecińskie	150	14	22,0	63	42,0
3. koszalińskie	140	33	22,1	62	44,3
4. zielonogórskie	203	6	26,6	91	44,8
5. opolskie	234	14	31,6	59	25,2
6. gdańskie	169	6	32,5	49	29,0
7. olsztyńskie	234	28	34,6	97	41,5
8. białostockie	270	59	44,0	77	28,5
9. łódzkie	455	22	45,4	146	32,0
10. rzeszowskie	518	6	47,1	154	29,7
11. poznańskie	428	53	48,8	71	16,6
12. katowickie	237	31	51,4	36	15,2
13. krakowskie	506	23	59,4	36	7,1
14. bydgoskie	360	24	60,0	46	12,8
15. warszawskie	548	42	61,3	75	13,7
16. kieleckie	493	61	63,6	73	14,8
17. lubelskie	462	10	68,8	57	12,3

\* Układ w kolejności województw w/g procentu liczby placówek w pomieszczeniach poniżej 20 m<sup>2</sup> i w pomieszczeniach niesamodzielnych.

Bardzo niskie normy powierzchniowe przewidują<sup>1)</sup>, że placówka działająca w gromadzie do 1 000 mieszkańców, powinna mieścić się w lokalu o powierzchni co najmniej 26 m<sup>2</sup>. Tymczasem, aczkolwiek takich miejscowości jest bardzo niewiele, jeszcze 48,3% ogólnej liczby placówek na wsi (w roku 1961 — 53%) znajdowało się w pomieszczeniach niesamodzielnych lub o powierzchni poniżej 20 m<sup>2</sup>.

Niestety, statystyka nie powie tu nic o stanie pomieszczeń bibliotecznych. Ilekroć to lokali wymaga generalnego remontu, odgrzybienia, ile bibliotek należałoby prze-

1) Pismo okólne Dyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dnia 21 października 1959 r. w sprawie wytycznych dotyczących dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi. Biul. Min. Kult. i Szt. nr 19, poz. 159.

nieść z różnych trudno dostępnych pięterek i poddaszy? Wiadomo skądinąd, że gospodarze bibliotek — miejscowe rady narodowe mają tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Patrząc na tabelkę obrazującą warunki lokalowe bibliotek w poszczególnych województwach, dostrzega się pewną regularność. A mianowicie, im wyższy jest procent placówek w małych pomieszczeniach, tym gorzej przedstawia się procent placówek z czytelniami. Niektóre województwa odrabiają braki w tej dziedzinie. W roku ubiegłym zorganizowano sporo nowych czyteln. W skali krajowej liczba ich wzrosła o 382 i obecnie już 23% ogólnej liczby placówek na wsi udostępnia zbiory także w czytelniach, co w stosunku do stanu w 1961 r. (16,9%) uznać należy za dość poważny wzrost. Znaczna poprawa nastąpiła w woj. krakowskim (z 3,1% na 7,1%), a mimo to zajmuje ono jeszcze najniższą lokatę w kraju. Również znacznie wzrósł ten procent w woj. katowickim (z 8,5% na 15,2%), rzeszowskim (z 17,1% na 29,7%), łódzkim (z 21,2% na 32,0%), opolskim (z 15,4% na 25,2%) i olsztyńskim (z 28,8% na 41,5%). Procent placówek z czytelniami będzie systematycznie wzrastał i w następnych latach, ponieważ ta forma udostępnienia wartościowych zbiorów informacyjnych ma zasadnicze znaczenie dla oświatowej działalności biblioteki publicznej w środowisku.

### III. Księgozbiory

W 1962 r. księgozbiory publicznych bibliotek powszechnych wzrosły o 2 462 300 woluminów<sup>2)</sup> w wyniku następującego ruchu księgozbioru:

stan w dniu 31.XII.1961 r.	33 481 900 <sup>2)</sup>
przybyło (10,2%)	3 430 100 <sup>3)</sup>
w tym z zakupu (8,3%)	2 790 100
ubyło (3,45%)	1 156 300 <sup>3)</sup>
stan w dniu 31.XII.1962 r.	35 755 700

Obecnie stan zbiorów w publicznych bibliotekach powszechnych wyrażony we wskaźniku wynosi 1,17 wol. na 1 mieszkańca (w 1961 r. 1,10 wol.). Wskaźnik ten jest najwyższy w woj. koszalińskim — 1,71 wol., bydgoskim — 1,58 wol. i zielonogórskim — 1,51 wol. Najniższy wskaźnik występuje w m. Łodzi — 0,71 wol., we Wrocławiu<sup>4)</sup> — 0,73 wol. i w woj. katowickim — 0,84 wol.

Patrząc na wykres obrazujący stan księgozbiorów w poszczególnych województwach (miastach) dostrzega się niekiedy poważne różnice in plus między wskaźnikiem za rok 1961, a wskaźnikiem za rok 1962. Duże różnice występują w m. Krakowie (z 0,73 na 0,98 wol.), m. Łodzi (z 0,60 na 0,71 wol.), woj. opolskim (z 1,20 na 1,31 wol.), a także w m. Wrocławiu, m. Warszawie<sup>5)</sup> oraz w woj. rze-

2) W tym 188 500 wol. przybyło wg. stanu w dn. 31.XII.1961 wskutek włączenia do sprawozdania danych dotyczących bibliotek w 7 domach kultury.

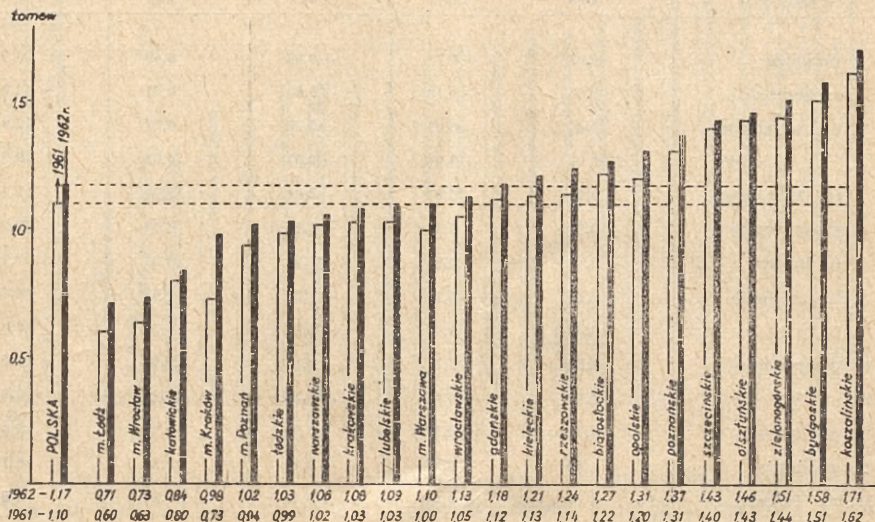
3) w tym 327 400 wol. przekazano z jednych bibliotek i przyjęto do innych bibliotek w ramach sieci publ. bibl. powszechnych.

4) Przy wyliczeniach średnich wzięto za podstawę dane dotyczące WiMBP we Wrocławiu oraz bibliotek dzielnicowych wraz z filiami.

5) Przy ustaleniu tego wskaźnika nie uwzględniono zbiorów rezerwowych Biblioteki Publicznej m. st. Wwy. Gdyby uwzględniono te zbiory, wówczas wskaźnik wyniósłby 1,21 wol. na 1 mieszkańca.

szcowskim. W niektórych przypadkach część tego sukcesu leży we włączeniu do sprawozdania danych dotyczących zbiorów biblioteki WDK, a część — niekiedy znaczną — zawdzięczać należy hojności gospodarzy bibliotek, tj. radom narodowym.

### LICZBA TOMÓW NA 1 MIESZKAŃCA



Pomimo tego wzrostu wysokość środków na zakup książek nie usposabia do optymizmu. Ogólna kwota wydatków na zakup książek w skali krajowej wzrosła minimalnie, bo zaledwie o 1,9%, a liczba woluminów w bibliotekach wzrosła o 7,3%. Stąd wynika wniosek, że kupowano książki tańsze, gorzej wydane, nieoprawne, szybciej ulegające „zacytaniu”.

Środki na zakup książek w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosły w roku 1962 o 1 grosz w skali ogólnokrajowej, podczas gdy w roku 1959 — o 21 gr, w roku 1960 — o 14 gr, w roku 1961 — o 8 gr. Sądząc z tej widocznej od kilku lat tendencji można by przypuszczać, że zbliżamy się już do ustalenia zasady przydziału środków na zakup książek we względnie właściwej wysokości. Ale niestety tak nie jest. Wystarczy spojrzeć na tabelę, z której wynika, że w woj. łódzkim wydano na zakup książek w przeliczeniu na 1 mieszkańca zaledwie 1,01 zł, w woj. katowickim 1,17 zł, a w ogóle w co drugim województwie (mieście wyłączonym z woj.) obserwuje się spadek tego wskaźnika w stosunku do stanu w roku poprzednim.

Już na szczeblu wojewódzkim wskaźnik środków na zakup książek wykazuje ogromną niestaołość, w porównaniu z poprzednimi latami. Żeby nie być gołosłownym posłużę się kilkoma dość przypadkowo wybranymi przykładami. W woj. łódzkim wskaźnik ten kształtował się następująco od roku 1958: 1,18 zł; 1,58, zł; 1,89 zł; 1,18 zł; 1,01 zł. W mieście Łodzi (w tych samych latach): 0,78 zł; 1,17 zł; 0,92 zł; 1,27 zł; 2,15 zł. W woj. krakowskim: 1,21 zł; 1,72 zł; 2,18 zł; 1,53 zł; 1,41 zł. Taka jest płynność wskaźnika globalnego dla wielu bibliotek działających na terenie województwa. Jak wobec tego wygląda sytuacja poszczególnych bibliotek?

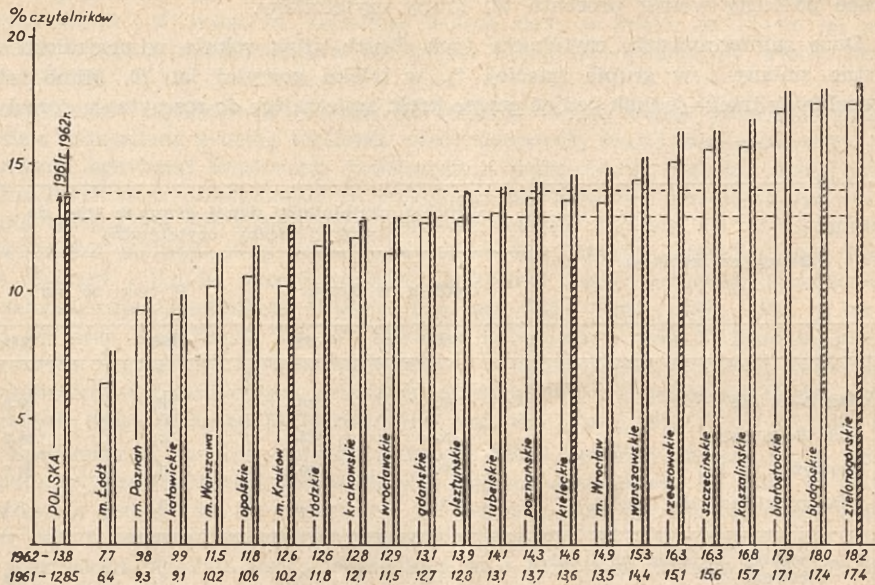
Województwo (miasto wyłączone z województwa)	zł na zakup książek na 1 mieszkańca			zł na prenumeratę czasopism na 1 mieszkańca	Zakupiono wol. na 100 mieszkańców
	1962	Różnica pomiędzy stanem w 1962 r., a w roku:			
		1961	1960		
POLSKA	1.69	+0.01	+0.09	0.29	9.2
1. opolskie	2.85	+ 0.72	+ 0.50	0.40	14.9
2. szczecińskie	2.63	- 0.18	- 0.06	0.71	14.0
3. zielonogórskie	2.49	- 0.07	+ 0.20	0.37	13.9
4. m. Wrocław	2.44	+ 0.24	+ 0.07	0.28	10.8
5. m. Warszawa	2.24	- 0.07	- 0.03	0.44	9.1
6. rzeszowskie	2.21	- 0.17	+ 0.14	0.39	12.2
7. m. Łódź	2.15	+ 0.88	+ 1.23	0.32	7.7
8. koszalińskie	2.11	- 0.10	+ 0.36	0.43	12.6
9. bydgoskie	2.05	+ 0.29	+ 0.45	0.27	10.9
10. olsztyńskie	1.98	+ 0.34	+ 0.36	0.44	11.5
11. m. Kraków	1.78	+ 0.29	+ 0.19	0.24	9.6
12. poznańskie	1.71	+ 0.18	+ 0.29	0.26	9.6
13. gdańskie	1.65	- 0.27	+ 0.14	0.32	8.1
14. m. Poznań	1.58	+ 0.03	+ 0.43	0.21	8.9
15. kieleckie	1.55	+ 0.06	+ 0.10	0.22	9.3
16. wrocławskie	1.48	- 0.42	+ 0.14	0.29	10.3
17. białostockie	1.44	- 0.21	- 0.43	0.34	8.9
18. lubelskie	1.41	+ 0.01	+ 0.20	0.24	7.9
19. krakowskie	1.41	- 0.12	- 0.77	0.17	7.7
20. warszawskie	1.30	- 0.08	+ 0.18	0.22	7.6
21. katowickie	1.17	+ 0.04	+ 0.02	0.19	5.9
22. łódzkie	1.01	- 0.17	- 0.88	0.34	5.7

Duża płynność wysokości środków finansowych na zakup książek w poszczególnych latach uniemożliwia bibliotekom prawidłowe uzupełnianie zbiorów nowymi nabytkami i usuwanie książek zniszczonych. Przy niskich nakładach książek i trudnościach zakupu niezbędnych w bibliotece tytułów, taka sytuacja powoduje, że przez szereg lat czytelnicy nie znajdują wielu poważnych dzieł literatury pięknej, encyklopedii, różnych poradników itp. Wydaje się, że dojrzała już sprawa ustalenia minimalnego wskaźnika środków finansowych na zakup książek. Wskaźnik taki może zasadniczo uzdrowić sytuację w zakresie zakupu i „aktualizowania” księgozbiorów przez usuwanie książek zbędnych.

#### IV. Udostępnienie zbiorów

Prawie co siódmy obywatel kraju korzystał z usług publicznych bibliotek powszechnych. Ogółem było zarejestrowanych 4 185 000 czytelników, co stanowi 13,8% (w roku 1961 — 12,85%) ogólnej liczby mieszkańców kraju. Liczba czytelników wzrosła o 333 000 ( w roku 1961 — o 265 000).

LICZBA CZYTELNIKÓW NA 100 MIESZKAŃCÓW



W tabeli czytelnictwa nastąpiły pewne zmiany. Województwo bydgoskie zajmujące od wielu lat pierwsze miejsce, mimo wysokiego wskaźnika, musiało w 1962 r. ustąpić woj. zielonogórskiemu (18,2%). Dość poważna poprawa stanu czytelnictwa nastąpiła w m. Wrocławiu (z 13,5% na 14,9%), w woj. wrocławskim (z 11,5% na 12,9%) oraz w miastach: Krakowie, Łodzi i w Warszawie. Przy czym w niektórych przypadkach (podobnie jak przy księgozbiorach) pewien wpływ miało tu włączenie do sprawozdania danych dotyczących działalności bibliotek domów kultury.

Sprawozdanie zawiera szereg danych, które pozwalają nieco dokładniej zbadać zagadnienie struktury czytelników. Z liczb tych wynika smutna niestety prawda, ujawniona już zresztą w sprawozdaniu za rok 1960, że czytelnicy w wieku powyżej lat 20 stanowią bardzo znikomy procent obywateli w tej grupie wieku. Dokładniej obrazuje to następująca tabelka.

Grupa wg wieku	Procent czytelników w stos. do liczby mieszkańców w danej grupie wieku	Procent obywateli danej grupy wieku w stosunku do liczby mieszkańców w kraju
od 7-14 lat	29,7	16,2
od 15-20 „	39,3	8,2
powyżej 20 „	9,6	58,5

Pocieszające jest, że czytelnicy w wieku do lat 14, mimo że mają możliwość korzystania z bibliotek szkolnych, chętnie wypożyczają książki również z bibliotek publicznych. Jeszcze liczniej w gronie czytelników naszych bibliotek reprezento-

wana jest młodzież w wieku od lat 15 do 20. Niemalże co drugi obywatel kraju w tym wieku korzysta z biblioteki. W stosunku do stanu w 1960 r. obserwuje się bardzo poważny wzrost procentu tej grupy czytelników.

Duże zainteresowanie czytelnicze tych dwóch grup, rokuje w przyszłości korzystne zmiany i w grupie trzeciej, tj. w wieku powyżej lat 20. Mimo takiej perspektywy trzeba jednak podjąć pewne kroki zmierzające do rozczytania dorosłych.

Grupy czytelników		Procent czytelników danej grupy w stos. do ogólnej liczby czytelników			
		Ogółem w kraju		W tym: na wsi	
		1960	1962	1960	1962
wg wieku	Od 7—14 lat	35,0	34,6	38,6	39,0
	Od 15—20 lat	21,9	23,1	23,4	24,2
	powyżej 20 lat	40,6	40,3	35,0	34,7
	nie podzieleni wg wieku	2,5	2,0	3,0	2,1
wg zajęcia	P—robotnicy zatrudn. poza rolnictwem	9,5	9,5	7,3	7,4
	R+Ch—członkowie spółdz. prod., pracown. PGR, chłop. gosp. indywid.	13,5	11,9	23,6	21,4
	U—pracownicy umysłowi	15,5	15,3	9,7	9,7
	M—młodzież ucząca się	45,5	48,5	44,2	47,4
	I—inni zatrudnieni	3,8	3,3	4,8	4,3
	Nz—nie zatrudnieni	10,0	9,7	7,7	7,7
	Nie podzieleni wg zajęcia	2,2	1,8	2,7	2,1

W okresie minionych dwóch lat (1960—1962) zauważyć można wzrost liczby czytelników w każdej grupie według zajęcia. Wzrost ten był jednak bardzo nierówny w poszczególnych grupach, co spowodowało w niektórych przypadkach dość poważne zmiany procentowej ich wielkości. Szczególnie dobrym przykładem jest tu grupa „R+Ch — członkowie spółdzielni prod., pracownicy PGR, chłop. gospodarujący indywidualnie”. Liczba czytelników w tej grupie wzrosła zaledwie o 12 000 tj. do liczby 495 900. Wzrost ten był tak niewielki w stosunku do wzrostu liczby czytelników w innych grupach, że w rezultacie czytelnicy tej grupy stanowią już tylko 11,9% (w 1960 r. — 13,5%) ogólnej liczby czytelników. Natomiast liczba czytelników w grupie „M—młodzież ucząca się” wzrosła o 400 000 (tj. do liczby 2 031 300), a udział procentowy tej grupy w ogólnej liczbie czytelników wzrósł z 45,5% do 48,5%.

Już ta dość pobieżna analiza struktury czytelników pozwala sformułować następujące stwierdzenia: 1° dorośli obywatele, stanowiący zasadniczą większość naszego społeczeństwa, w bardzo małym stopniu korzystają z usług bibliotek (prawie

co 10-ty obywatel w wieku powyżej lat 20), 2° najslabiej wzrasta liczba czytelników w grupie „R+Ch — członkowie spółdz. prod., pracownicy PGR, chłopci gosp. indywidualnie”, 3° młodzież, zwłaszcza ucząca się<sup>6)</sup>, w wieku od 15—20 lat najchętniej korzysta z biblioteki; w tej grupie następuje dynamiczny wzrost liczby czytelników.

Taki stan czytelnictwa oznacza, że musimy więcej uwagi poświęcać propagandzie korzystania z usług bibliotek wśród dorosłych, ściślej współpracować z terenowymi ogniwami organizacji społecznych i politycznych, różnych stowarzyszeń kulturalnych, a w szczególności ze związkami zawodowymi. Atmosfera jest szczególnie sprzyjająca tej współpracy, ponieważ ostatnio ukazały się w tej sprawie dwa bardzo doniosłe akty prawne, a mianowicie Zasady współdziałania Ministra Kultury i Sztuki oraz Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych w zakresie upowszechniania kultury. (Dz. urz. Min. Kult. i Szt. 1963 r., nr 1, poz. 10) oraz Zarządzenie Nr 162 Ministra Rolnictwa z dnia 10 grudnia 1962 r. w sprawie organizacji, sposobu prowadzenia i finansowania placówek kulturalno-oświatowych w państwowych przedsiębiorstwach rolnych podległych bądź nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa. (Dz. urz. Min. Roln. 1962 r., nr 21, poz. 86).

Sprawozdanie za rok ubiegły wykazało także poważny wzrost liczby usług w publicznych bibliotekach powszechnych. Ogółem **wypożyczono do domu 73 626 000 książek**, to jest o 7 526 000 więcej, niż w roku 1961. Dla porównania warto dodać, że w 1961 r. przyrost ten wynosił 4 590 000 w stosunku do liczby wypożyczeń w roku poprzednim. Średnia liczba wypożyczeń na 1 czytelnika wzrosła z 18,5 na 18,5; na wsi z 15,2 na 15,5.

Od kilku lat korzystnie zmienia się struktura wypożyczeń, ponieważ obserwuje się stały wzrost liczby wypożyczonych książek z literatury tzw. pozabeletrystycznej. W 1960 r. wypożyczenia książek tego rodzaju stanowiły 8,2% ogólnej liczby wypożyczeń, w roku 1961 — 9,4%, a w roku 1962 — 10,0% (na wsi 7,8%).

Między innymi, wskutek poważnego wzrostu liczby czytelników na wsi wzrosła także ogólna liczba usług w czytelnictwie o 22% osiągając liczbę 5 506 600 odwiedzin w czytelnictwie. Na wsi liczba ta wzrosła o 45% z 1 160 000 na 1 688 000.

\*  
\*   \*  
\*

Tak, w najogólniejszym przeglądzie, zamykamy ten rok. Trudny dla bibliotek, jak wiele poprzednich, a jednak przynoszący sporo osiągnięć. Tym nie mniej lata przyszłe wymagać będą od nas nowych wysiłków, nie zawsze dających się wyrazić w efektywnych liczbach. Rozwój sieci placówek bibliotecznych uznać należy już jako prawie zakończony. Trzeba będzie natomiast energiczniej przystąpić do poprawienia i usprawnienia działalności bibliotek. Stoimy u progu wydania doniosłego aktu — ustawy o bibliotekach, który stworzy lepsze podstawy prawne działalności bibliotek, bardziej dostosowane do aktualnego stanu ich rozwoju. Będzie to wymagało wielu usprawnień w bardzo niekiedy niedoskonałych i tradycyjnych metodach pracy. Powoli przyjmuje się już u nas tzw. system uproszczonej ewidencji wypożyczeń. Jest wiele bibliotek, które otworzyły przed czytelnikiem półki biblioteczne stosując tzw. wolny dostęp do półek. Ta najwłaściwsza metoda udostępniania zbiorów wymaga od bibliotekarza większej dojrzałości, stosowania odmiennych metod poradnictwa, nakłada też na służbę informacyjno-bibliograficzną

<sup>6)</sup> Czytelnicy uczący się stanowią przeszło 60 proc. ogółu czytelników w tej grupie wieku.

większe i bardziej odpowiedzialne zadania. Poza tym „wolny dostęp” zmusza nas do zmiany szaty zewnętrznej książki bibliotecznej. Szare obłożenie na książce m. in. uniemożliwia czytelnikowi szybkie wyszukanie interesującej go książki. Dobrze byłoby zastąpić je przezroczystą obwolutą z folii. Czynione są już pewne kroki w tym kierunku, aczkolwiek napotyka się tu na poważne trudności. Również trudności zakupu książek wydawanych w niewielkich nakładach zmuszają nas do starań o zapewnienie bibliotekom priorytetu w zakupie pewnych tytułów, a w związku z tym rozważa się możliwości zastosowania nieco odmiennych metod zaopatrywania bibliotek w książki. Może uda się połączyć z tym zagadnieniem trudną do rozwiązania sprawę dostarczania do biblioteki książek wraz drukowaną kartą katalogową, co przecież bardzo poważnie usprawniłoby pracę bibliotekarza i wpłynęło na jakość katalogów bibliecznych.

Sporo jest różnych spraw wymagających usprawnienia i uporządkowania. Wiele nowych zagadnień będzie się wylaniało w toku dalszego rozwijania działalności bibliecznej, coraz to lepszego służenia szerokim rzeszom społeczeństwa książką, która przynosi odpoczynek po pracy oraz służy poradą praktyczną i wzbogaca wiedzę o świecie.

W ostatnich latach można zauważyć wzrost zainteresowania społeczeństwa działalnością bibliotek. Znajduje to wyraz chociażby w licznych artykułach prasowych, a przede wszystkim — co jest może najbardziej cenne — w większej współpracy czytelników bibliotek (koła przyjaciół), organizacji społecznych oraz różnych terenowych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Biblioteka staje się placówką coraz bardziej społeczeństwu potrzebną. Taka sytuacja nakłada na nas szczególnie obowiązek stałego doskonalenia zawodowych umiejętności, jako doradców w trudnym procesie samokształcenia szerokich rzesz obywateli naszego społeczeństwa.

*Tadeusz Zarzębski*

J. LUBODZIECKA  
Warszawa

## BIBLIOTEKI MIEJSKIE W PARYŻU

W najbliższym czasie minie sto lat od powstania pierwszej miejskiej biblioteki w Paryżu (założenie najstarszej z nich przypada na 1865 rok). W latach 1865—1878 stworzono pięć dalszych, a w 1902 r. każda z 20 dzielnic Paryża posiadała już swoją bibliotekę centralną. W 1922 r. Paryż posiadał już 84 biblioteki miejskie\*).

Obecnie sieć miejska Paryża składa się z 76 bibliotek dzielących się na cztery grupy.

Pierwsza grupa, najważniejsza w działalności bibliotek miejskich, to 20 dużych bibliotek centralnych dzielnic (otwarte 2 razy w tygodniu w godz. 10.30—20.00 i 3 razy w tygodniu w godz. 10.30—17.30), posiadające 20 i 30-tysięczne księgozbiory. Spełniają one jednocześnie funkcję czytelni naukowych i wypożyczalni.

Druga grupa, to 48 filii (wypożyczalni) bibliotek centralnych (otwarte 3 razy w tygodniu w godz. 18.00—20.00). Mieszczą się one w lokalach szkół, ale są od nich całkowicie niezależne i przeznaczone do publicznego korzystania.

Trzecią grupę stanowią tylko 4 samodzielne biblioteki dziecięce (otwarte w godz. 10.30—18.30), gdyż w zasadzie każda biblioteka centralna posiada oddział dziecięcy.

---

\* Cyfry podane dalej pochodzą z biuletynów wydawanych przez Biuro Bibliotek. Część materiału opisowego i liczbowego pochodzi z artykułu pt. „Les bibliothèques municipales de département”. Paris 1960 Hotel de Ville.



Czwartą grupę stanowią biblioteki specjalne. Są to 4 biblioteki naukowe, specjalizujące się w określonych dziedzinach. Do ciekawszych należy tu biblioteka „Forney”, gromadząca publikacje z zakresu sztuki i techniki oraz biblioteka im. M. Durand, która gromadzi dzieła dotyczące zagadnień feminizmu.

Tematem niniejszego artykułu jest organizacja bibliotek miejskich, powszechnych dla dorosłych, wchodzących w skład grupy pierwszej i drugiej. Biblioteki powszechne we Francji podlegają Dyrekcji Bibliotek działającej w Ministerstwie Wychowania Publicznego.

Biblioteki miejskie Paryża są administracyjnie i finansowo zależne od władz dzielnicowych. Sprawy jednolitej organizacji i pomocy metodycznej reguluje Biuro Bibliotek dla Departamentu Sekwany (Bureau des Bibliothèques — Préfecture de la Seine 3), będące agendą Dyrekcji Bibliotek Francuskich. Biuro Bibliotek dla Departamentu Sekwany możnaby porównać z Ośrodkiem Metodycznym B-ki Publicznej m. st. Warszawy, który nadaje jednolity kierunek pracy jej wszystkim filiom.

#### *Lokale, urządzenia, wyposażenie*

Biblioteki paryskie mieszczą się w większości w starych, często zabytkowych budynkach. Cudzoziemiec nie znający wnętrza biblioteki, stając przed frontem szarego, często odrajanego budynku jest zaskoczony wewnętrznym urządzeniem lokalu. Zarówno w Paryżu, jak i na prowincji, lokale biblioteczne w ciągu ostatnich lat ulegają zasadniczej adaptacji. Wnętrza najstarszych budynków są przystosowywane do współczesnej pracy bibliotek. Przy wejściu, niekiedy w hallu, są ustawione gabloty, przeznaczone na różnego rodzaju wystawy, przeważnie bardzo dobrze oświetlane i ogromnie barwne. Sale są wysokie, wobec tego w wielu bibliotekach zbudowano galeryjki, aby miejsce wykorzystać do maksimum i księgozbiory umieszczać dwupoziomowo. Regały są lekkie, metalowe, łatwe do przesuwania i znacznie niższe od naszych. Do regałów ustawionych na galeriach prowadzą metalowe schody, wyłożone plastikiem lub chodnikiem dla tłumienia kroków. Regały przyna-



Biblioteka dla dzieci w XIV okręgu w Paryżu

zione na księgozbiory podręczne są o połowę niższe od normalnie stosowanych. Ustawione naokoło niskich wygodnych stołów tworzą zaciszne kąciaki, sprzyjające czytaniu na miejscu. W bogatszych bibliotekach wygodne foteliki zachęcają do pracy umysłowej. Pomysłowe regały na czasopisma, czasami otwarte, czasami w formie łatwo otwieranych szufladek, ustawione w specjalnie wydzielonej części sali. Lekkie metalowe wózki są użytkowane powszechnie. Sale biblioteczne, służące jednocześnie do wypożyczania książek i do czytania na miejscu są pomysłowo podzielone tak, aby interesy czytelników i bibliotekarzy nie kolidowały z sobą. Pracownie biblioteczne oddzielone od czytelni, niekiedy umieszczone są na pietrowej galerii, dzięki czemu bibliotekarki pracują — mogą obserwować czytelników. W każdej bibliotece znajdują się dwa niezależne stanowiska bibliotekarzy, jedno z reguły przy wejściu przeznaczone do przyjmowania zwracanych książek, drugie z głębi sali — do zapisywania książek wypożyczonych. W bogatszych bibliotekach



Czytelnia w Bibliotece XIV okręgu w Paryżu

stanowiska bibliotekarek są połączone telefonami. W większości bibliotek centralnych oddziały dla dzieci do lat 16-tu są wydzielone i znajdują się w dodatkowych pomieszczeniach.

Znacznie skromniej urządzone są lokale bibliotek filialnych. Mieszczą się przeważnie we frontowych skrzydłach szkół z wejściem bezpośrednio z ulicy w niedużych, jednoizbowych salkach. Księgozbiory mają mniejsze niż biblioteki centralne (ok. 10 000 wol.). Ze względu na szczupłość lokalu regały są wysokie, i do najwyższych półek trzeba się dostawać przy pomocy drabinek. Urządzone też są znacznie skromniej. Przeważnie są tu zwykłe drewniane stoły i również drewniane staroświeckie regały.

#### *Księgozbiór — dobór i konserwacja*

Kompletowanie księgozbioru odbywa się pod kontrolą Biura Bibliotek. Kierowniczki bibliotek centralnych przedstawiają listy książek do zakupu do akceptacji Biura. Kredyty na zakup książek są dość skromne i nie wystarczające na zrealizo-

wanie wszystkich postulatów. Przy tym biblioteki prenumerują pokaźną liczbę czasopism, pochłaniających znaczną część kredytów. Niekiedy władze dzielnicowe dotują specjalnie swoje biblioteki.

Polityka gromadzenia księgozbiorów dąży do tego, aby biblioteki szybko były zaopatrywane w nowości beletrystyczne i aktualia naukowe. Biblioteki centralne dzielnic eliminują w swych zakupach książki drogie i specjalistyczne, uważając, że nie są dostatecznie bogate, aby zaspokajać jednostkowe i bardzo indywidualne zapotrzebowania czytelników.

Główne miejsce w księgozbiorach bibliotek miejskich zajmują powieści francuskie i najcenniejsze przekłady. Następnie idą opracowania historyczne, pamiętniki i biografie mężów stanu i sławnych ludzi, książki podróżnicze i z zakresu sztuki. Biblioteki miejskie specjalnie dbają o uzupełnianie książek z zakresu lektury szkół średnich i studentów. Każda biblioteka miejska posiada komplet dzieł klasyków francuskich i najpopularniejszych obcych. Dużą uwagę zwraca się na słowniki i encyklopedie do użytkowania na miejscu. Uznaje się zasadę usuwania z księgozbiorów książek przestarzałych i zdezaktualizowanych, tak że wskutek dużej ilości ubytków księgozbiory nie wiele powiększają się. Skład procentowy księgozbiorów jest następujący:

Powieści	30 proc.	Nauki społeczne	3,5 proc.
Historia i biografia	22 proc.	Nauki ścisłe	4,5 proc.
Literaturoznawstwo i filozofia	18 proc.	Filozofia, religia	3 proc.
Geografia i podróże	6 proc.	Słowniki, encyklopedie	3 proc.
Sztuki piękne	5 proc.	Różne (partytury, nuty)	1 proc.

Konserwacja księgozbioru stanowi ważny element w przedłużaniu życia książki. W paryskich bibliotekach nie wypożycza się książek w miękkich okładkach. Wszystkie książki nie posiadające sztywnej księgarskiej oprawy są oddawane do sprawy introligatorskiej. Oprawia się je w kolorowe barwne płótno, otrzymują tasiemkę-zakładkę oraz kieszonkę na tylnej wewnętrznej okładzinie. Na grzbiecie introligator wyłacza nazwisko autora, tytuł i sygnaturę książki. Każda biblioteka centralna posiada mały warsztat introligatorski. Wszystkie uszkodzenia książki już w trakcie ich służby naprawia specjalny pracownik techniczny. Książki zwracane przez czytelników bibliotekarz odkłada do sprawdzenia i przekazuje do warsztatu. Czystość i stan książek jest imponujący. Widziałam przedwojenne książki z kartkami pozółkłymi ze starości, czytane setki razy, a wyglądające tak schludnie jakby stanowiły prywatną własność. W bibliotekach centralnych reperuje się również książki, będące własnością bibliotek filialnych.

### Katalogi

Typy katalogów są jednolite w bibliotekach miejskich. Każda biblioteka centralna opracowuje kartki katalogowe dla siebie i dla swych filii. Wszystkie kartki są pisane na maszynie i zawierają tylko najważniejsze dane bibliograficzne. Kartki formatu międzynarodowego umieszczane są w lekkich metalowych szafkach formatu skrzynkowego. W każdej bibliotece wisi dokładna informacja jakie katalogi biblioteka posiada i jak z nich korzystać.

W bibliotekach centralnych jest pięć rodzajów katalogów:

- Alfabetyczny dla całości zbiorów.
- Systematyczny według klasyfikacji dziesiątej dotyczący tylko książek popularynonaukowych.
- Tytułowy powieści.
- przedmiotowy tylko dla książek popularynonaukowych.

Hasła w katalogu przedmiotowym są natury ogólniejszej np. nazwy poszczególnych krajów, zwierzęta, sztuka abstrakcyjna francuska, wojny, Ludwik XIV, moralność, psychologia, urbanistyka, rewolucja, sport itd.

— Katalog zbiorów specjalnych zawierający również rejestr książek z księgozbioru podręcznego.

Biblioteki filialne posiadają dwa typy katalogów: alfabetyczny i przedmiotowy. Ten ostatni jest we Francji znacznie popularniejszy niż systematyczny.

We wszystkich bibliotekach francuskich stosuje się wolny dostęp do półek. Z tą formą udostępniania Francuzi są obcy od lat i dlatego nie spotyka się żadnych szczegółowych informacji dla czytelników w tym zakresie. Napisy na regałach umieszcza się wówczas, jeżeli biblioteka chce specjalnie zwrócić uwagę na jakąś grupę książek. Wskazówką ułatwiającą odnalezienie książki są różnokolorowe etykiety-kropki umieszczane w książce obok sygnatury na wewnętrznej stronie tylnej okładziny. Odpowiednie kolorowe kropki znajdują się na wszystkich kartkach katalogowych, na karcie książki oraz na półce.

Książki w bibliotekach centralnych ustawiane są według klasyfikacji dziesiętnej, której schemat wisi na widocznym miejscu. Jednakowy układ obowiązuje we wszystkich bibliotekach centralnych. W bibliotekach ustawia się książki według numeru bieżącego.

*Organizacja, udostępnianie, regulaminy, służba informacyjna*

Czytelnikiem biblioteki miejskiej może być każdy mieszkaniec Paryża, mieszkający w najbliższym sąsiedztwie biblioteki. Zapis odbywa się na podstawie aktualnie ważnej legitymacji. Czytelnik przy zapisie otrzymuje powielony lub wydrukowany regulamin, który w skrócie brzmi następująco:

- 1) Wypożyczanie książek jest bezpłatne.
- 2) Czytelnik może wypożyczać do domu 3 książki (2 powieści i 1 popularnonaukową) i 1 pismo  
Książki wielotomowe wypożycza się w pełnym komplecie.
- 3) Wypożycza się na okres 21 dni. Za przetrzymanie płaci się 1 centime za każdą książkę i pismo.
- 4) Książki można zmieniać codziennie, zwracając wszystkie lub część. Przedłużać książkę można dwukrotnie, o ile inny czytelnik na nią nie czeka.
- 5) Czytelnik dorosły odpowiada za książki wypożyczone przez siebie i niepełnoletnie dzieci. W przypadku zagubienia lub zniszczenia książka musi być odkupiona i oprawiona.
- 6) Czytelnicy co roku muszą okazać pokwitowanie za opłacony rachunek za gaz, elektryczność lub telefon conajmniej za okres trzech miesięcy, co pozwala sprawdzić aktualność adresu.
- 7) Czytelnicy we wspólnym interesie są proszeni o okładanie wypożyczanych książek. Poza tym prosi się czytelników, aby przy zwrocie otwierali książki na ostatniej stronie i okazywali przy wejściu i wyjściu legitymację biblioteczną.

Na odwrocie wyciągu z regulaminu, który czytelnik otrzymuje przy zapisie, są umieszczone wskazówki co do rodzajów posiadanych przez bibliotekę katalogów i sposobów ich użytkowania.

Wydaje mi się, że 6 punkt regulaminu mówiący o stwierdzeniu aktualności adresu za pomocą rachunku możnaby zastosować i u nas przy dorocznej rejestracji, co uchroniłoby nasze biblioteki od poszukiwania adresów czytelników przez biura ewidencji ludności.

Zapisy książek są bardzo szczegółowe i raczej staroświeckie: dokładny zapis na karcie czytelnika i książki, po czym kartki książek ustawia się w dziennym terminarzu. Upomnienia wysyłane są skrupulatnie, natychmiast po niezwróceniu książki w terminie.

Czytelnik biblioteki miejskiej otrzymuje większość informacji na piśmie, co także wydaje mi się warte przeniesienia na nasz teren. Niektóre biblioteki dodają do książek estetyczne okładki kartonowe, zawierające rozmaite informacje biblioteczne. Wiele informacji można otrzymać w specjalnych broszurach, wydawanych przez biblioteki, często w pięknej szacie graficznej z fotografiami i ilustracjami. Widziałam też wózki do przewożenia książek wykorzystywane jako źródło informacji o nowościach.

Bibliotekarki niesłychanie szybko odszukują wszystkie potrzebne informacje, posługując się w miarę potrzeby księgozbiorem podręcznym i pomocami naukowymi. Informacje są więc jasne, dokładne i precyzyjne. Jeżeli biblioteka nie po-

siada książki, o którą czytelnik prosi, udziela się informacji w jakiej bibliotece można ją wypożyczyć. Do bibliotek znajdujących się na bocznych ulicach wiodą kierunkowskazy i napisy, umieszczane przy stacjach metra lub autobusów.

### Czytelnicy i czytelnictwo

Z bibliotek miejskich w przeważającej liczbie korzystają ludzie młodzi. Czytelnicy w wieku 16—30 lat stanowią przeszło 50% czytających. Na drugim miejscu znajdują się czytelnicy w wieku 30—50 lat (ok. 25%), czytelników powyżej 50 lat jest ok. 18%. Jeśli chodzi o zawody podają dwie liczby, ponieważ dane pochodzą z kilku bibliotek:

studenci 23—46 proc.  
 bez zawodu, kobiety prowadzące gospodarstwo, renciści 18—25 proc.  
 urzędnicy różni 9—23 proc.  
 funkcjonariusze państwowi, w tym nauczyciele, 11—15 proc.  
 robotnicy (rękodzielnicy) 1,5—15 proc.  
 wolne zawody 1,5—7 proc.  
 handlowcy, rzemieślnicy 2—4,5 proc.  
 pracownicy przemysłowi 1,5—4 proc.  
 różni 1—1,5 proc.

Na ogólną liczbę 76 bibliotek wypożyczenia w ostatnich latach kształtują się następująco:

1958 r. — 2 941 176 wol. — 103 książki na 100 mieszkańców			
1959 r. — 3 021 370 wol. — 106	„	„	„
1960 r. — 3 002 448 wol. — 105	„	„	„
1961 r. — 3 071 181 wol. — 107	„	„	„

Spadek wypożyczeń w 1960 r. tłumaczy się zamknięciem szeregu bibliotek na okres paromiesięczny w związku z remontem i adaptacją.

Dla porównania podają ilość wypożyczeń sieci miejskiej m. st. Warszawy w 1961 r. Na 117 filii i Bibliotekę Główną ogólna liczba wypożyczeń wynosi 3 009 606 wol. w wypożyczalniach i 1 106 051 wol. w czytelniach naukowych co stanowi 100,2 książki na 100 mieszkańców.

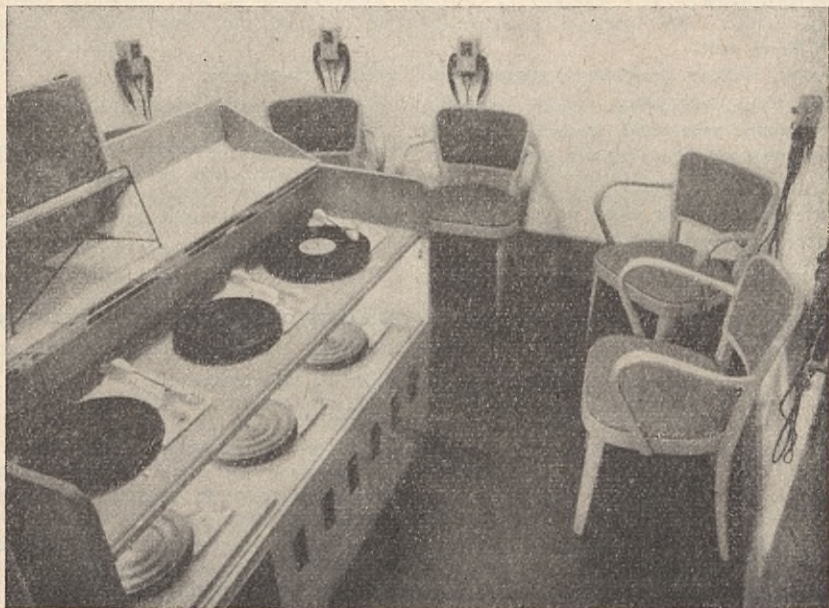
Struktura jakościowa wypożyczeń i czasopism na przykładzie czterech bibliotek centralnych przynosi następujące cyfry:

C asopisma	3,8—12,4 proc.	Sztuki piękne	5,3— 9,5 proc.
Filozofia	4,1— 7,6 proc.	Literaturoznawstwo	18,1—35,2 proc.
Religia	1 — 2,6 proc.	Geografia	10,8—15,3 proc.
Nauki społeczne	3,1— 3,1 proc.	Bibliografia	6,6—14,8 proc.
Językoznawstwo	5,3— 9,5 proc.	Historia	10,0—19,8 proc.
Nauki ścisłe	4,3— 6,3 proc.		

W tych samych bibliotekach proporcje przeczytanych powieści w stosunku do książek popularnonaukowych wynoszą: powieści — 51,8—65,5%, książki popularnonaukowe — 48,2—34,5%. Cyfry mówią o tym, że zainteresowanie książką popularnonaukową jest w Paryżu znacznie większe niż u nas.

W czytelnictwie ludności Paryża można zorientować się na podstawie ankiety przeprowadzonej przez bibliotekarkę francuskie wśród czytelników. W jednej z bibliotek centralnych dzielnic np. najpoczytniejsi są pisarze w następującej kolejności: Stendhal, Balzac, Dostojewski, France, Maurois, Proust, Zola, Malraux, Tołstoj. W innej — Dumas, Simenon, Balzac, Troyat, Martin du Gard, Malraux. W 1957 r. najczęściej pytano o „Witaj smutku” F. Sagan i „Wojnę i pokój” L. Tołstoja. W 1958 r. „Saganka” straciła pierwsze miejsce na rzecz, R. Vaillanda „La Passatella” i M. Butora „Przemiany”. Jak wszędzie, tak i w Paryżu, dużą poczytnością cieszą się powieści sensacyjne i kryminalne.

Obok powieści dużą liczbę wypożyczeń osiągają sztuki teatralne, krytyki literackie, wspomnienia literackie i historyczne, pamiętniki byłych i współczesnych mężów stanu. Np. olbrzymią liczbę wypożyczeń osiągnęły pamiętniki De Gaulle'a i Churchill'a. Książki poświęcone astronautyce, filozofii i religii są przeważnie wypożyczane przez studentów. Notuje się coraz większy wzrost wypożyczeń z dziedziny sztuki, a szczególnie z dziedziny muzyki, co wiąże się z ogromną popularnością płyt (niektóre biblioteki paryskie a nawet prowincjonalne posiadają bogate płytkoteki).



Płytkoteka w Bibliotece Miejskiej w Tours

Na zakończenie moich spostrzeżeń chciałabym podkreślić, że zwiedzałam biblioteki francuskie sześć lat temu. W niektórych byłam teraz powtórnie. Uderzyła mnie olbrzymia zmiana w unowocześnieniu lokali, nie spotkałam tym razem pomieszczeń ciemnych i niewygodnych. Gdzie tylko można było, przystosowano lokale do wygody czytelnika i bibliotekarza.

Najcenniejszą rzeczą w bibliotekach francuskich wydaje się rzetelność informacji udzielanej czytelnikom. Łączy się to niewątpliwie z wysoko wykwalifikowanymi kadrami. W każdej bibliotece jest kilku zawodowo wykształconych bibliotekarzy. Wymagają oni surowo od czytelnika wypełniania obowiązków określonych regulaminem, ale w zamian służą mu rzetelną pomocą, w której dużą rolę odgrywa również informacja telefoniczna.

Interesowało mnie również czy przy tak sprawnej organizacji księgozbioru, w kraju od lat przyzwyczajonym do wolnego wyboru książki, są duże straty w księgozbiorach. Okazuje się, że i tu książki giną z pótek. Tylko procent ubytków jest mniejszy niż u nas i mieści się w granicach 0,5 do 1% rocznie.

*Jadwiga Lubdziecka*

## CZY MŁODZIEŻ NAPRAWDĘ NIE LUBI CZYTAĆ

Wiosną roku ubiegłego obchodziła 5-lecie swej działalności Czytelnia dla Starszej Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grudziądzu. Po pięciu latach istnienia i stałego rozwoju tej placówki można już pokusić się o wyciągnięcie wniosków z tego, jak ongiś określano, niebezpiecznego i ryzykownego eksperymentu, na jaki ważył się zespół Biblioteki, licząc na zainteresowanie książką u starszej młodzieży, która podobno „zupełnie co innego ma w głowie”.

Na wstępie — krótka charakterystyka środowiska.

Liczący ponad 70 000 mieszkańców Grudziądz jest miastem przemysłowym. Posiada kilka dużych fabryk, jak Fabryka Narzędzi Rolniczych „Unia”, „Pomorska Odlewnia i Emaliernia”, znane ogólnie Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego „PePeGe” i kilka pomniejszych.

Z instytucji kulturalnych mamy w mieście stały teatr, muzeum, kina, Dom Kultury „PePeGe” (z publiczną biblioteką i czytelnią), Klub Garnizonowy (także z biblioteką i czytelnią), Młodzieżowy Dom Kultury oraz Bibliotekę Miejską z siecią filii.

Dobrze rozbudowane szkolnictwo obejmuje kilkanaście szkół podstawowych, kilka liceów ogólnokształcących i techników, sporo różnego rodzaju zasadniczych szkół zawodowych i przyzakładowych. Wszystkie prawie szkoły i instytucje kulturalne, a także niektóre zakłady przemysłowe, posiadają własne księgozbiory i to nieraz wcale zasobne.

Biblioteka Miejska, usytuowana nieco poza centrum miasta, składa się z wypożyczalni obsługującej dorosłych, młodzież i dzieci, czytelni naukowej, czytelni dla starszej młodzieży i czytelni dziecięcej. Ponieważ wymienione działy mieszczą się wszystkie w jednym gmachu, żadna z czytelni książek do domu nie wypożycza.

Czytelnia dla starszej młodzieży powstała w r. 1957 z podziału istniejącej od kilku lat czytelni dziecięco-młodzieżowej, którą prowadził od chwili jej otwarcia. Decyzja oddzielenia czytelni młodzieżowej od dziecięcej powzięta została po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy, jako wynik poczynionych na terenie czytelni obserwacji. Stwierdziłam, że — mimo przystosowania i samego lokalu (podział miejsc) i księgozbioru do potrzeb tak dzieci jak starszej młodzieży — ta ostatnia raczej czytelnię omijała. Dlaczego? Przyczyn było kilka. Nie najmniej ważną była cwaba 15- 16-latków przed upodobnieniem się do tych „smarkaczy”. Drugim powodem była ruchliwość małych, którym zachowanie spokoju, ciszy i milczenia, tak cenionego przez starszych, sprawiało zasadniczą trudność. W rezultacie, czytelnia praktycznie okupowana była przez dzieci mniejsze, które — jako wcześniej kończące zajęcia szkolne pierwsze zjawiały się w bibliotece. W tej sytuacji najlepiej rozwiązałoby problem rozdzielenie czytelni. Po naradzie i przedyskutowaniu sprawy z kierownictwem Biblioteki, zapadła decyzja podziału z chwilą uzyskania lokalu. Wyprowadzenie się muzeum, które dotąd zajmowało część budynku, otworzyło możliwości zrealizowania projektu. Po odpowiedniej adaptacji dwóch sąsiadujących ze sobą sal, dnia 15. kwietnia 1957 r. otwarto dwie odrębne placówki: czytelnię dziecięcą i czytelnię młodzieżową.

Od tego momentu rozpoczynają się dzieje czytelni.

Do czytelni dla młodzieży starszej uczęszczać mogą dziewczęta i chłopcy, którzy ukończyli lat 13 lub są uczniami co najmniej klasy VII szkoły podstawowej. Nie zawsze oczywiście wiek i klasa są tak zsynchronizowane. Nie ustalono górnej granicy wieku z myślą, aby przychodził każdy, kto czuje się młody i uważa, że znajdzie tu odpowiednią dla siebie lekturę.

Zdziwi zapewne niektórych ten nietypowy podział, jeśli chodzi o wiek czytelników. Dlaczego wbrew ogólnie przyjętym obyczajom i tradycji granica wieku przebiega mniej więcej między 13 a 14-tym rokiem życia, między szkołą podstawową a średnią? Rzecz ta jednak została grutownie przemysłana. Po pierwsze: młodzież klas siódmych tak umyślowo, jak z punktu widzenia swoich zainteresowań bliższa jest raczej starszym od siebie niż młodszym, po drugie: dążeniem naszym było nie dopuścić do tego, aby ukończenie szkoły podstawowej zbiegło się w czasie z utratą praw do korzystania z czytelni dziecięcej. Właśnie o to nam chodziło, aby dzieci — zanim opuszczą najbliższy bibliotece re-

jon i pobliskie szkoły podstawowe i przeniosą się do rozrzuconych po całym mieście szkół zawodowych lub innych średnich, przyzwyczyły się do nowej czytelnicy — dla starszej młodzieży i w ten sposób zachowały kontakt z biblioteką. Zasada ta daje w skutkach wyniki pozytywne. Młodzi czytelnicy nie tylko pozostają wierni czytelnicy, ale przyprowadzają kolegów z odległych rejonów miasta, takich, którzy dotąd właśnie ze względu na tę odległość do nas nie przybywali.

Podział na dwie czytelnice spełnił nasze oczekiwania: z miejsca wzrosła frekwencja w obydwu. I dzieci i młodzież poczuły się — „u siebie”.

Od lat pięciu czytelnica rozwija się normalnie obejmując coraz większą liczbę młodzieży. Liczby świadczą o nas. W roku 1957 (trzy kwartały) zapisało się 285 czytelników. Rok 1961 zamknięto liczbą 701 osób. W 1962 r. w ciągu pierwszych trzech kwartałów, zapisanych było 595 dziewcząt i chłopców. Aby nie było nieporozumień — w czytelnicy, jak w każdej bibliotece, stosuje się co roku nową rejestrację z dniem 1 stycznia. Mniej więcej tak samo proporcjonalnie układają się liczby odwiedzin czytelnicy.

Jeśli chodzi o wiek czytelnicy młodzieży, najczęściej jest 16 i 17-latków (ok. 40%), więcej chłopców (ok. 60%) niż dziewcząt. Niestety w statystyce odwiedzin stan ten przedstawia się jeszcze gorzej bo jest ich tylko 29%. Obserwujemy jednak w tym względzie wyraźny zwrot ku lepszemu. Liczba czytelnicy zmniejsza się z wiekiem, najmniej jest młodzieży 20-letniej i starszej. Nie chcę się tutaj zbyt szeroko rozwiódź nad przyczynami tego stanu rzeczy, są one raczej dosyć uzasadnione i zrozumiałe. 20-latki — to ludzie wprawdzie młodzi, ale już przecież samodzielni, w miarę dojrzały i na ogół na tyle dobrze zarobkujący, że stać ich na kupno ulubionej książki. Mogą już zresztą i z wypożyczalni bibliotecznego wypożyczyć książki o tematyce zdecydowanie „dla dorosłych”.

Sala czytelnicy dysponuje 32 miejscami przy 8 stolikach. Lokal jest jasny, czysty, urządzone estetycznie, dużo roślin zielonych, okna wychodzą na zieleniec i zadrzewiony teren przed biblioteką. Ściany czytelnicy są szczerlnie obstawione regałami, ale ustawione na nich kolorowe książki, tworzą barwny, urozmaicony szlak, miły dla oka i budzący zainteresowanie patrzącego. Ponad 3000 tomów księgozbioru, złożonego z literatury pięknej (53%) i książek popularnonaukowych, ustawiono zasadniczo według układu dziesiętnego z pewnymi modyfikacjami ze względów praktycznych. Indywidualna „twarz”, jaką zachowuje książka w barwnej oprawie księgarskiej, bez szarego, ochronnego papieru, zaciekawia i przyciąga uwagę oraz wybitnie ułatwia znalezienie poszukiwanego tomu. Oczywiście i regały i poszczególne działy zaopatrzone są w odpowiednie napisy informacyjne. Niezależnie od tego dyżurująca bibliotekarka zawsze gotowa jest przyjść z pomocą mniej wyrobionemu lub nieśmiało czytelnicy. Do dyspozycji odwiedzających czytelnicy jest kilka rodzajów katalogów, m. in. topograficzny, oraz tematyczne zestawy bibliograficzne. W czytelnicy jest również księgozbiór podręczny w postaci różnego rodzaju encyklopedii i słowników oraz 25 tytułów czasopism i dzienników.

Dużo dałoby się jeszcze powiedzieć rzeczy wcale ciekawych o młodocianych czytelnicy, metodach pracy, różnych obserwacjach i doświadczeniach wyniesionych z kilkuletniej pracy w tej placówce. Sprawy te jednak zbyt wiele zajęłyby miejsca. A trzeba jeszcze choć w kilku zdaniach poruszyć zagadnienie natury zasadniczej: czy i jaki cel postawiła sobie czytelnicy oraz jak sobie radzi z jego realizacją.

A więc, zadaniem czytelnicy jest stworzenie dorastającej młodzieży warunków, w których:

— może ona rozwijać swoje indywidualne zainteresowania w jakikolwiek sposób związane z książką, a zapewne bardzo niewiele dziedzin w naszym współczesnym życiu może się obejść bez oparcia o literaturę;

— może znaleźć spokojny kąt do czytania w ogóle, zarówno rzeczy nie związanych z programem nauczania w szkole, jak i literatury popularnonaukowej;

— nauczy się oceniać rolę i przydatność książki w rozwiązywaniu problemów, w poznawaniu zjawisk otaczającego życia itp.;

— może czytać to, co lubi i co sobie wybierze, bez konieczności wyciągania z rodzicielskiej kieszeni nawet potrzebnych na zakup ciekawych książek oglądanych w witrynie księgarskiej;



— przyzwyczajwszy się do obcowania z książką tak ją polubi, że pozostanie jej wierna i wtedy, gdy minie czas nauki szkolnej i kiedy „wyrośnie” z czytelni dla młodzieży;

— dziewczęta i chłopcy czuć się mogą na swoim miejscu nie przeszkadzając dorosłym i choć nie są we własnym, często zbyt ciasnym mieszkaniu, są jednak „u siebie”;

— przebywając w estetycznym otoczeniu, nauczą się zwracać uwagę na wygląd zewnętrzny, na kulturalny sposób bycia i nabiorą szacunku dla własności społecznej, jaką jest książka w bibliotece.

Czy po 5-ciu latach mamy możliwość sprawdzić, w jakim stopniu założenia te zostały wprowadzone w życie? Wydaje się, że tak.

W rozpisanej kiedyś wśród czytelników ankiecie dotyczącej czytelni, znaleźli się m. in. wypowiedzi, że w czytelni podoba się przede wszystkim... cisza! (u kilku-nastolatków), poza tym: wolny dostęp do półek, książki w oprawie kolorowej, estetyka wnętrza, uprzejmość obsługi itp. (cytuje tutaj wypowiedzi czytelników bez szeregowania według liczby głosów).

O nawyku czytania, dobrym samopoczuciu w czytelni, a może nawet o pewnym przywiązaniu, świadczyć może fakt, że do dnia dzisiejszego przychodzi do czytelni i korzysta z niej 31 czytelników, którzy zapisali się tutaj po raz pierwszy w roku jej otwarcia (1957), w sumie zaś, z liczby 595 czytelników zarejestrowanych w ciągu trzech kwartałów 1962 r. 290 osób (45%) zapisanych było także w latach poprzednich.

Coraz częściej zwraca się młodzież z prośbą o poradę i pomoc bibliograficzną, tak dotyczącą zagadnień związanych z nauką w szkole, jak z chęcią rozszerzenia posiadanych wiadomości, z zaspokajaniem własnych, indywidualnych potrzeb. itp.

Coraz większym zainteresowaniem cieszy się księgozbiór popularnonaukowy. Przeciętna czytelnictwa tej literatury za trzy kwartały 1962 roku wynosi 52% (łącznie z czasopismami) w stosunku do ogółu przeczytanych woluminów. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu wolny dostęp do półek.

Sprawdzianem, że młodzież przyzwyczaiła się do korzystania z pomocy książki i nabrała umiejętności w posługiwaniu się nią, jest fakt, że znaczny stosunkowo procent młodzieży uprawnionej do odwiedzin w czytelni naukowej (dla dorosłych) stanowią byli lub aktualni czytelnicy młodzieżowej.

I jeszcze trochę pedagogiki. Na ogół nie można narzekać na zachowanie się młodocianych czytelników. Zdarzające się w pierwszym okresie wypadki usuwania z sali czytelników za nieprzestrzeganie regulaminu (zbyt głośne rozmowy, śmiechy itp.) były sporadyczne, teraz jest ich coraz mniej. Nowi czytelnicy dostosowują się do atmosfery panującej w sali, gdzie — mimo pogodnego nastroju — jest cisza i spokój, sprzyjające pracy i czytaniu. Znikły też prawie zupełnie wypadki kradzieży książek, które czasem miały miejsce w początkowych latach. Nie znaczy to, że czytelnicy „młodzieżówki” to jakiś wyjątkowy element, czy rodzaj elity kulturalnej. Tak nie jest, nie wszyscy oni cieszą się pochlebną opinią i w mieście i w szkole.

Reasumując, wydaje mi się, że należałoby się głębiej zainteresować możliwością rozbudowania sieci tego rodzaju placówek, że sprawa ta powinna znaleźć zrozumienie u starszego społeczeństwa, szczególnie zaś braci bibliotecznej, a zainteresowanie wśród samej młodzieży. Zapewniam, opierając się na własnym doświadczeniu, że „gra warta świeczki”.

*Irena Szostek*

## DYSKUSJA O ZAWODZIE BIBLIOTEKARSKIM

Kontynuując dyskusję nad profilem zawodu bibliotekarskiego, zamieszczamy na następnych stronach rzeczowy do niej przyczynek zawarty w artykule kol. P. Wasilewskiego, dyr. POKB w Jarocinie oraz głosy kol. T. Bitnera i kol. S. Radomskiego. W tece redakcyjnej mamy już następne wypowiedzi — chętnych zapraszamy do dalszej polemiki.

REDAKCJA

## LOSY ABSOLWENTÓW ROCZNEGO STUDIUM BIBLIOTEKARSKIEGO W JAROCINIE

Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie jest obecnie najstarszą placówką kształcenia kadr bibliotekarskich na poziomie średnim. Od 1958 roku istnieje w Ośrodku Roczne Studium Bibliotekarskie (RSB), które przygotowuje młodzież (posiadającą średnie wykształcenie) do zawodu bibliotekarskiego. Przeciętnie opuszcza Ośrodek co roku ok. 40 absolwentów RSB. Dalsze losy absolwentów nie były dotychczas badane i niewiele się o ich karierze zawodowej wiedziało. Czy pracują w zawodzie bibliotekarskim? Czy obrali sobie pracę w innej dziedzinie? Ilu absolwentów studiuje? Jak z perspektywy czasu i doświadczeń w pracy oceniają przygotowanie wyniesione ze Studium?

Chcąc znaleźć odpowiedź na te i inne pytania przeprowadzono badania nad losami absolwentów RSB w Jarocinie. Badaniami zostały objęte 3 roczniki z lat szkolnych: 1958/59, 1959/60, 1960/61 — ogółem 119 osób.

Do wszystkich ew. respondentów wysłano specjalnie opracowaną ankietę, przeprowadzono 32 rozmowy z absolwentami i 21 rozmów z kierownikami bibliotek, w których pracują absolwenci oraz przeanalizowano listy nadsyłane przez nich do Ośrodka.

W artykule moim przedstawię tylko niektóre dane dotyczące: pracy zawodowej absolwentów, uposażenia, ich dalszego kształcenia się, zainteresowań, udziału w pracy społecznej, a także ich oceny atmosfery w Ośrodku w okresie nauki i przygotowania do zawodu, jakie otrzymali na Studium.

Na rozesłane анкеты odpowiedziało 110 osób (92% ogólnej liczby). Z zebranych danych wynika, że spośród zbadanych absolwentów tylko 5 osób nie pracuje w zawodzie bibliotekarskim. Z tych 5 nie pracujących: 2 osoby ubiegają się o pracę, 1 jest w wojsku, a tylko 2 pracują w innym zawodzie (w banku i w księgowości). Absolwenci, którzy nie pracują, ukończyli Studium w roku szk. 1960-61. Natomiast wszyscy absolwenci z dwóch pierwszych roczników pracują lub studiują. Zebrane materiały pozwoliły też obliczyć, ile osób studiuje a ile pragnie podjąć studia w najbliższych latach. Na 110 zbadanych absolwentów: 8 studiuje stacjonarnie, 17 zaocznie; stanowi to 23% ogólnej liczby. 65 osób zamierza w najbliższym czasie rozpocząć studia. Z ogólnej liczby zbadanych tylko 20 absolwentów ma zamiar porzucić na zdobytych na Studium średnim wykształceniu zawodowym.

Na pytanie, na jakich kursach organizowanych w Ośrodku w Jarocinie pragnęłyby absolwenci pogłębić swe wiadomości, odpowiedziało 98 osób:

na kursie literatury pięknej	49
„ instrukcyjno-metodycznym	22
„ metodyki pracy z czyteln.	17
„ bibliografii	16
„ bibliotekarstwa	13
„ literatury popularnonaukowej	12
„ służby inform.-bibliograf.	9

Z 110 zbadanych absolwentów, w różnych typach bibliotek pracuje 97 osób co stanowi 87%. Najwięcej absolwentów Studium pracuje w powiatowych i miejskich bibliotekach publicznych (47 osób), w miejskich bibliotekach publicznych 25 osób. W innych typach bibliotek pozostało 25 osób. Rozmieszczenie absolwentów w poszczególnych województwach ilustruje zamieszczona dalej mapa.

Z zebranych danych wynika więc, że prawie wszyscy absolwenci pracują w obranym zawodzie lub studiują.

Nasuwa się z kolei pytanie, jak oceniają absolwenci pracę w zawodzie bibliotekarskim, czy są zadowoleni z jej warunków?

A oto kilka wypowiedzi na ten temat zaczerpniętych z ankiet:

— „Praca bibliotekarza jest bardzo ciekawa. Jestem bardzo zadowolona z ukończenia Studium”.

— „Moja praca daje mi dużo zadowolenia i nigdy nie zamieniłbym zawodu bibliotekarskiego na inny”.

— „Bardzo jestem zadowolona, że obrałam zawód bibliotekarski ponieważ mamy do czynienia z książkami z różnych dziedzin wiedzy”.

Takich i podobnych wypowiedzi można byłoby przytoczyć wiele. Jednak absolwenci w wypowiedziach swych dostrzegają nie tylko blaski, ukazują również i cienie zawodu bibliotekarskiego. Wielu narzeka na trudności mieszkaniowe. Jeden z absolwentów uskarża się na swój los pisząc:

— „... w grudniu dostałem pracę w Pow. i Miejskiej Bibliotece w S. Moje uposażenie wynosiło 1200 zł miesięcznie. Byłem szczęśliwy, cóż kiedy moje szczęście trwało krótko. Ponieważ nie byłem zameldowany, nie mogłem uzyskać mieszkania i musiałem zrezygnować z pracy”.

Wielu uskarża się również na ciasne i nieodpowiednie pomieszczenia bibliotek, w których pracują. Mimo dostrzeganych trudności w pracy, na pytanie — czy jestem zadowolony z obranego zawodu? — 99 osób odpowiedziało „tak”, a tylko 4 osoby odpowiedziały „nie”. Od odpowiedzi wstrzymało się 7 osób (przeważnie ci, którzy studiują).



Rozmieszczenie absolwentów RSB w poszczególnych województwach

Wiele uwag w zebranych materiałach dotyczyło oceny przygotowania do zawodu otrzymanego na Studium. W stosunku do programu Studium absolwenci nie mieli poważniejszych zastrzeżeń. Kilka osób wypowiedziało się za przedłużeniem nauki na Studium do 2 lat. Niektórzy też wskazywali na konieczność wprowadzenia dwóch języków obcych.

Jak absolwenci oceniają przygotowanie do pracy w bibliotece wynika z przytoczonych dalej wypowiedzi:

— „Studium przygotowało mnie dostatecznie do zawodu, praktycznie i teoretycznie — w pracy nie napotykam na większe trudności”.

— „Fakt ukończenia Studium w Jarocinie stawia nas w rzędzie cenionych pracowników i daje pierwszeństwo w otrzymaniu pracy”.

Na temat oceny przygotowania do zawodu wypowiedziało się 108 osób (2 osoby nie dały odpowiedzi). Na 108 odpowiadających — 101 uważa przygotowanie do zawodu na Studium za wystarczające. Osobną i ciekawą grupę stanowią wypowiedzi dotyczące zainteresowań i zamiłowań (hobby) absolwentów. Precyzując swe zainteresowania absolwenci na pierwszym miejscu podają literaturę i czytanie książek — 47 osób. W dalszej kolejności: kino — 32, teatr — 30, turystyka — 23, muzyka — 22, malarstwo — 11.

Jak wynika z przytoczonych danych, największym zainteresowaniem wśród absolwentów cieszy się książka, co u bibliotekarzy należy uznać za zjawisko pozytywne. Niewiele mniejszym kino i teatr. Ogólnie można stwierdzić zdecydowaną przewagę zainteresowań o charakterze humanistycznym. Natomiast w znikomym stopniu występują zainteresowania o charakterze praktycznym, a zwłaszcza zainteresowania techniczne.

W dotychczasowej pracy wychowawczej na Studium zwracano baczną uwagę na wytworzenie korzystnej atmosfery do nauki, serdecznego i życzliwego stosunku wychowawców do uczestników Studium. A co na ten temat piszą absolwenci:

— „Po ukończeniu studiów podejmę pracę w bibliotekarstwie. Studium zdecydowanie zaciążyło na skryształowaniu zamiłowań. Nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, że właśnie na Studium nauczono mnie szczególnej miłości do książek, właśnie tam dano mi poznać literaturę „przez serce”, podczas gdy na studiach poznaje się ją przez intelekt. Poza tym dobrze pamiętam ten niepowtarzalny, ciepły stosunek grona wykładowców, za co tą drogą pragnę złożyć serdeczne podziękowanie”.

— „Bardzo miła atmosfera w Ośrodku i życzliwość wykładowców sprzyjają nauce i w ogóle wszelkim ludzkim poczynaniom, co jest najbardziej cenne na świecie i czego (przekonałam się) brak w bibliotekach”.

— „System nauczania i zorganizowanie pracy samodzielnej pozwala na maksymalne przyswojenie sobie nie tylko wiadomości zawodowych, ale i ogólnych. Sprzyja temu cała atmosfera panująca w zamku”.

Zbrano również interesujące dane ilustrujące stopień zaangażowania się w pracę społeczną absolwentów Studium. Na pytanie czy pracują społecznie — 46 osób odpowiedziało „tak”, 59 „nie”, 6 osób wstrzymało się od odpowiedzi. Jak widać większość absolwentów w pierwszych latach pracy nie bierze udziału w życiu społecznym. Fakt ten należy wziąć pod uwagę przy organizowaniu pracy wychowawczej na dalszych Studiach.

W wypowiedziach swych absolwenci nie pominęli również kwestii niskiego uposażenia i podkreślali, że bibliotekarstwo należy do grupy najniższej wynagradzanych zawodów. Nie przeszkadza to jednak niektórym wyrażać uznania i zamiłowania do obranego zawodu.

— „Dlaczego bibliotekarze mają takie niskie wynagrodzenie — pisze jedna z absolwentek — przecież pracujemy tak samo jak inni. Nie mam pretensji do uposażenia młodszych, ale tacy, którzy przepracowali w bibliotekarstwie kilkanaście lat dostają 1500 zł i na tym kończy się ich kariera”.

Jeden z absolwentów zamieszczając obszerną wypowiedź na temat przygotowania do zawodu na Studium i pracy bibliotekarskiej kończy uwagą:

— „Lubię mój zawód, uważam go za piękny, ale dopóki stawki będą tak zaniżone, bibliotekarstwo będzie dziedziną „okaleczałą” — nie zapobiegnie się stałej płynności kadr”.

Niskie uposażenie absolwentów jest niewątpliwie jedną z przyczyn coraz mniejszej ilości kandydatów zgłaszających się co roku na Studium.

Mimo trudności w pracy bibliotekarskiej — występujących w różnych wypowiedziach — znaczna większość absolwentów mówi o pracy w bibliotece z entuzjazmem, lubi swój zawód i swoją pracę. To, że na 110 zbadanych absolwentów Studium z trzech pierwszych lat, tylko dwóch odeszło do innego zawodu — świadczy samo za siebie.

## KILKA MYŚLI ODNOŚĄCYCH SIĘ DO NOWEGO PROFILU ZAWODU BIBLIOTEKARZA

Z bardzo dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł dra Stanisława Telegi pt. „O nowy profil zawodu w bibliotekarstwie powszechnym”<sup>1)</sup>.

Zasadnicza myśl zawarta w tym artykule, że dyskusja odnosząca się do bibliotekarza oświatowego wcześniej czy później „...musi się rozwinąć i przynieść w rezultacie głęboką zmianę w całym programie szkolenia i w charakterze pracy bibliotekarza, w tym wszystkim, co obecnie kwalifikuje bibliotekarza jedynie na „kelnera”, a nie „lekarza wiedzy” — zdaniem moim jest jak najbardziej słuszna.

St. Telega pominął jednak w swoim artykule jeden bardzo istotny moment, a mianowicie, że bibliotekarza oświatowego powinno cechować przede wszystkim osobiste uzdolnienie do tego zawodu.

Oczywiście, co najmniej średnie wykształcenie ogólnokształcące, jak również ukończony kurs ogólnobibliotekarski powinny być zasadniczo warunkiem sine qua non dopuszczenia do samodzielnej pracy w bibliotece powszechnej. Kursy specjalistyczne mogą niewątpliwie bardzo pomóc m. in. do rozwoju u wielu osób talentu pedagogicznego, tak bardzo potrzebnego w dziedzinie upowszechniania książki, oświaty i kultury.

Ostatnio są tworzone dwuletnie studia bibliotekarskie, przyjmujące kandydatów po szkole średniej. Istnieją na razie we Wrocławiu — od 1960 r. i w Łodzi — od 1961 r. Świadectwo ukończenia tych studiów tj. wydziału bibliotekarskiego Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego będzie dawać w pionie resortu kultury wykształcenie niepełne wyższe, a dla ich absolwentów w publicznych bibliotekach powszechnych przewidziane są stanowiska służbowe: mł. bibliotekarza i st. bibliotekarza. Można mieć nadzieję, że ze studiów tych, o ile uruchomionych zostanie ich znacznie więcej — rekrutować się będzie w przyszłości awangarda pracowników bibliotek powszechnych.

Sądzę jednak, że nie zagadnienie rewizji programu jest sprawą najważniejszą, a przynajmniej najpilniejszą (choć oczywiście nie neguję wagi tego zagadnienia). O wiele poważniejsze jest zwrócenie baczonej uwagi na dobór kandydatów na te studia, aby nie było w przyszłości rozczarowań i to po obu stronach.

Wybór zawodu nie należy do rzeczy łatwych, szczególnie że trzeba go wybierać zazwyczaj w młodym wieku. Wiele się robi w tym kierunku, aby młodzieży to ułatwić. Wspomnę chociażby o kilkugodzinnych wykładach specjalnych (dla młodzieży i rodziców), organizowanych corocznie przez niektóre wyższe uczelnie, połączonych niejednokrotnie z ich zwiedzaniem.

Istnieją też wydawnictwa, które wybór zawodu mogą ułatwić. Czy nie byłoby celowe, aby stosunkowo obszerny informator o zawodzie bibliotekarza wydało także SBP? Ukazałby on piękno zawodu, zachęcając do jego podjęcia, ale jednocześnie przestrzegając przed złe obraną drogą.

Z artykułu St. Telegi można odnieść wrażenie, że zbyt powierzchownie ocenia on obecną rolę bibliotekarskich kursów szkoleniowych.

Kursy ogólnobibliotekarskie organizowane np. przez POKKB w Warszawie, przeznaczone dla pracowników trzech typów bibliotek (powszechnych, szkolnych i fachowych) zdaniem moim mają zupełnie dobrze przemyślany program i dają absolwentom solidne podstawy wiedzy bibliotekarskiej.

Trudno wymagać od kursu podstawowego (ogólnobibliotekarskiego), aby był wszechstronnie rozbudowany i obejmował również np. psychologię, pedagogikę, socjologię i literaturę piękną (z odpowiednią ilością godzin, czy materiału szkoleniowego). Materiał szkoleniowy zawarty tylko w skryptach kursów prowadzonych przez POKKB w Warszawie nawet bez wymienionych wyżej przedmiotów — jest dostatecznie obszerny<sup>2)</sup>. Wielu słuchaczy ma też duże trudności, aby przerobić kurs korespondencyjny w przewidzianym czasie<sup>3)</sup>.

1) Bibliotekarz 1962 r. nr 11/12 s. 328-331.

2) Kurs dla pracowników bibliotek powszechnych obejmuje 20 skryptów o objętości około 1 200 stron formatu B5. Zawiera więc dokładnie dwukrotnie większą ilość materiału od obszernego podręcznika dla szkół wyższych „Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej”, który daje przecież w zasadzie wyczerpujące podstawy ogólnej wiedzy bibliotekarskiej. Trzeba tu podkreślić, iż skrypty POKKB bynajmniej nie zawierają tzw. „wody”.

3) Kursy POKKB w W-wie trwają przeciętnie od 18—24 miesięcy.

Nie trzeba zapominać, iż oprócz lektury podstawowej — zawartej w skryptach, słuchacz na początku kursu otrzymuje dość obszerny wykaz lektury zalecanej. Ponadto w poszczególnych skryptach spotyka się zazwyczaj wykaz lektury przedmiotu.

Wśród licznych skryptów wydanych przez POKKB w Warszawie, istnieje też skrypt *Józefy Korneckiej „Samokształcenie bibliotekarza. Zarys problematyki i przegląd literatury”*, o objętości przeszło 50 stron. J. Kornecka kończąc swoją pracę o samokształceniu bibliotekarza stwierdza, że „...nie możemy określić granic naszemu samokształceniu ani w treści, ani w czasie”. Konkluduje, iż „zawód bibliotekarza ma to do siebie, że dokształcać się musimy całe życie”. Skrypt J. Korneckiej wytycza dość szczegółowo dalsze samokształcenie bibliotekarza — absolwenta każdego z kursów ogólnych POKKB. Nie można więc powiedzieć, że programy kursów POKKB nie zostały przemyślane gruntownie.

Uważam natomiast, że najzupełniej słuszną rzeczą byłoby stworzenie stosunkowo znacznej ilości kursów specjalistycznych, jak np. ogólny kurs pedagogiki, psychologii i socjologii dla bibliotekarzy, szczegółowy kurs metodyki pracy z czytelnikami, kursy literatury pięknej: polskiej i obcej (klasyk i współczesnej), kurs z zakresu analizy utworu literackiego i ewentualnie inne jeszcze kursy (np. kurs poświęcony literaturze popularnonaukowej, kurs obejmujący podstawy wiedzy społeczno-politycznej, kurs z zakresu badania czytelnictwa). POKKB zorganizował już zresztą jeden kurs specjalistyczny — bibliograficzny.

Organizacja nowych kursów specjalistycznych nie będzie zapewne łatwa. Opracowanie skryptów, ich wydrukowanie, nie mówiąc już o funduszach na ten cel. Nie ulega jednak wątpliwości, że są one jak najbardziej potrzebne i należy zrobić wszystko w tym kierunku, aby powstało ich wiele.

Mam dużo uznania dla osiągnięć i niemałego dorobku POKB w Jarocinie oraz POKKB w Warszawie. Wydaje się jednak, że słuszną byłaby daleko idąca zmiana organizacyjna dotycząca kursów ogólnobibliotekarskich, prowadzonych przez te Ośrodki.

Celowszym byłoby, zdaniem moim, aby POKB w Jarocinie zrezygnował z urządzania kursów ogólnobibliotekarskich I i II stopnia, a zajął się prowadzeniem specjalnych wykładów przedegzaminacyjnych dla słuchaczy kursów korespondencyjnych POKKB w Warszawie.

Koncepcja moja wygląda następująco: POKKB w Warszawie tak jak dotychczas wydawałby skrypty, poprawiał prace pisemne słuchaczy, a w POKB w Jarocinie (zamiast kursów I i II stopnia) uruchamiane byłyby dla coraz nowych grup słuchaczy POKKB w Warszawie — wykłady przedegzaminacyjne z trudniejszego materiału szkoleniowego trwające np. od 1—2 miesięcy. Z punktu widzenia przeciętnego uczestnika kursów korespondencyjnych POKKB, a zapewne również słuchacza kursów I i II stopnia POKB taka koncepcja wydaje się najzupełniej słuszną i domaga się realizacji. Ścisła współpraca tych Ośrodków dałaby na pewno dużo lepsze rezultaty i ułatwiłaby naukę słuchaczom kursów ogólnobibliotekarskich w ten sposób pomyślanych.

Literatura piękna — to zasadnicza dziedzina, którą powinien znać gruntownie bibliotekarz oświatowy. Powinno się dołożyć wszelkich starań, aby dopomóc bibliotekarzowi nie tylko w zakresie przypomnienia mu wiadomości z literatury.

Posiąść dobrą znajomość literatury pięknej to rzecz bardzo trudna, a do tego nadzwyczaj czasochłonna. A czy nawet uważna lektura jakiegoś dzieła umożliwi nam zapamiętanie przez całe lata jego treści i zasadniczych problemów, nawet wtedy, gdy posiadamy wyrobioną umiejętność ścisłego myślenia, nawet wtedy, gdy sporządzamy notatki z lektury?

Należy zdaniem moim pomyśleć o dostarczeniu bibliotekarzom specjalnie dla nich opracowanej „Biblioteki Krytycznej Arcydzieł Literatury”, która zawierałaby kilkaset niezbyt obszernych opracowań ułatwiających poznanie literatury polskiej i światowej. Nie chciałbym być źle rozumiany. Dlatego podkreślam, iż bibliotekarz bynajmniej nie uczyłby się literatury z cienkich tomików zawierających streszczenia i analizy dzieł literackich, bo samo ich wyłączone studiowanie niewiele by mu dało. Musiałby ponadto czytać i gruntownie poznawać arcydzieła literatury klasycznej i tzw. książki głośne oraz te utwory literatury współczesnej, które na to w pełni zasługują.

Ale tomiki proponowanej przeze mnie „Biblioteki” przez zawarte w nich zwięzłe streszczenia — ugruntowałyby znajomość treści książek, a dzięki zawartym analizom przyczyniałyby się do poznania i zrozumienia problemów występu-

jących w dziełach literackich. Podane w nich zagadnienia nadające się do rozmów czy dyskusji z czytelnikami — ułatwiałyby konkretnie pracę wychowawczą bibliotekarza. Bibliotekarz mógłby wtedy stosunkowo często wracać do tych streszczeń i analiz wybitnych pozycji literatury.

Biblioteczka taka może mieć bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla bibliotekarzy. Niemniej ważna byłaby również dla literatów i pisarzy, księgarzy i wydawców, a zapewne zainteresowałyby się nią także szerszy ogół czytelników.

Po tym, co przeczytaliśmy w artykułach St. Telegi można mieć poważne wątpliwości czy stosunkowo krótka „dyskusja przy czarnej kawie” na tak poważny temat jak zagadnienie szkolenia bibliotekarzy a tym bardziej nad sprawą charakteru ich pracy — byłaby w pełni pożyteczna i owocna. Czy nie właściwiej byłoby, aby ci ewentualni przyszli dyskutanci porozumieli się przedtem między sobą i każdy z nich opracował jakąś kwestię względnie problem związany ze szkoleniem czy charakterem pracy bibliotekarza-oświatowca?

Tak opracowane zagadnienia wycinkowe mogłyby być przecież opublikowane na łamach „Bibliotekarza” czy też ewentualnie — innych czasopism. Byłoby to na pewno o wiele pożyteczniejsze.

Istotnym jest bowiem to, aby czyjeś nierozważne wypowiedzi czy nieprzemysłane sądy nie zaciążyły ujemnie na tych ważnych sprawach.

Tadeusz Bitner — Łódź

## O PROBLEMIE SAMOKSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY

Bardzo trafną opinię na temat, kadry bibliotecznej bibliotek powszechnych wypowiada dr Stanisław Telega<sup>1)</sup>. Tego typu wypowiedzi jest rzadkością w naszym zawodowym piśmie. Nie wiem dlaczego, ale jakoś boimy się spojrzeć prawdzie w oczy. Unikamy tego tematu, uważając go za drażliwy. A może nie jesteśmy w stanie podjąć obecnie na szerszą skalę prób przezwyciężenia tych trudności? Nie wiem. Jest jednak bezspornym faktem, że traktowanie tego stanu na dłuższą metę nie może mieć miejsca. Ma rację S. Telega, gdy poddaje krytyce obecnie stosowane formy dokształcania bibliotekarzy.

Dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, że biblioteki powszechne w pierwszym rzędzie są predestynowane do prowadzenia działalności społeczno-pedagogicznej, a pracujący w nich bibliotekarze muszą praktycznie rozwiązywać szereg problemów natury wychowawczej. Przecież, najczęstszymi bywalcami biblioteki powszechnej są: dzieci i młodzież w wieku szkolnym, młodzi pracownicy zakładów pracy i fabryk. Niezbędna jest więc znajomość współczesnej problematyki pedagogicznej, psychologicznej czy socjologicznej. Nie można bowiem mówić na serio o humanistycznym i pedagogicznym profilu zawodu bibliotekarskiego, jeśli ograniczymy działalność bibliotekarzy do czynności techniczno-usługowych.

Podjęte próby podniesienia na wyższy poziom działalności bibliotek przez wprowadzenie nowego urzędowego stopnia zawodowego — „bibliotekarza dyplomowanego” nie rozwiązuje sprawy, bowiem w bibliotekach powszechnych niewiele znajduje się kandydatów, którzy mogliby o ten tytuł się ubiegać. Podstawowy trzon pracowników bibliotecznych stanowi jak wiadomo kadra z średnim wykształceniem, nawet nie zawsze bibliotekarskim. Często ci pracownicy zdobywają kwalifikacje zawodowe uczestnicząc w kursach (o których pisze Stanisław Telega) w Jarcinie lub zaocznie w POKKB. Istnieje zatem problem — jak przygotować tę kadrę do pracy, jakie stosować metody, jak prowadzić samokształcenie. Praktyka bowiem wykazuje, że właśnie średnia kadra pracowników bibliotecznych najczęściej styka się z czytelnikami, prowadzi różne zajęcia w bibliotece. Osoby posiadające wyższe wykształcenie, bądź tytuł bibliotekarza dyplomowanego częściej można spotkać w bibliotekach wojewódzkich lub na kierowniczych stanowiskach w większych bibliotekach miejskich.

Ważnym problemem jest zatem sprawa właściwej opieki nad pracownikami, którzy mogliby i powinni podjąć studia wyższe, lub uzupełniać wykształcenie zaocznie. Wiąże się wszak z tą sprawą możliwość awansu służbowego. A z tym bywa bardzo różnie.

W bibliotekach terenowych na stanowiskach bibliotekarzy pełniących funkcje: w czytelnicy i wypożyczalni dla dorosłych i dla dzieci, w komórkach służby infor-

1) S. Telega — „O nowy profil zawodu w bibliotekarstwie powszechnym”. Bibliotekarz nr, 11/12 1962, s. 328—331.

macyjnej — też nie jest najlepiej. A przecież czytelnik spotykając się najczęściej z tą właśnie grupą pracowników bibliotecznych przy ich pomocy wyrabia sobie gusty czytelnicze, kształtuje opinię o lekturze. Nie wystarczy tu zatem wykształcenie czysto formalne, a konieczna jest znajomość m. in. podstaw psychologii, pedagogiki i socjologii.

Proponuję zatem powołanie w bibliotekach powszechnych „ognisk samokształceniowych”. W skład takiego ogniska wchodzić powinni wszyscy pracownicy biblioteki, a w tym konieczne służba katalogowo-informacyjna. Zadaniem „ogniska samokształceniowego” byłoby organizowanie samokształcenia pracowników w różnych aktualnych sprawach, niezależnie od pełnionej funkcji. Ognisko samokształceniowe może podjąć np. problematykę kursów prowadzonych w Jarocinie czy POKKB. Może też dobrze byłoby podjąć problematykę związaną z potrzebami własnego terenu. Kierownictwo ogniska należy powierzyć osobie doświadczonej, posiadającej poważny zakres wiedzy gwarantujący prawidłową realizację ustalonego wcześniej planu kształcenia. Każdy z uczestników ogniska otrzymuje zadanie opracowania i przygotowania dla pozostałych uczestników problemu będącego przedmiotem najbliższych prac biblioteki. Można tu więc wykorzystywać pracowników posiadających wyższe wykształcenie, bibliotekarzy dyplomowanych, czy długoletnich doświadczonych pracowników w charakterze konsultantów. Winno się tu wykorzystywać również tych pracowników średniej służby bibliotecznej, którzy kontynuują studia wyższe. Daje to możliwość wspólnej wymiany doświadczeń, przekazywania nowych form, poszerzenia wiedzy.

Biblioteka, którą prowadzę od dłuższego czasu, rozwiązuje to zagadnienie w ten właśnie sposób. Ponieważ praca nasza wiąże się z kształceniem kadry instruktorów ZHP na kursach w COKK, istnieje więc konieczność wspólnego opracowania zajęć dla uczestników w Bibliotece. Opracowanie szczegółowe pozostawiamy bibliotekarzom. Wspólnie natomiast omawiamy i dyskutujemy programy biblioteczne. W ten sposób unikamy przypadkowości i rutyny. Każde zajęcie samokształceniowe jest też wspólnie przez nas oceniane. Wyciągamy wnioski i staramy się w miarę możliwości wprowadzać nowe elementy pracy z czytelnikiem. Mamy w naszym składzie trzech pracowników odbywających studia wyższe. W trudniejszych przypadkach cały zespół pomaga w opracowaniu praktycznym zleconych im zadań.

Wydaje się, że samokształcenie potraktowane w formie koleżeńkiej i przyjacielskiej szerszej rady, przyczyni się do coraz lepszej pracy i działalności biblioteki jako placówki wychowawczej.

Popieram dra Stanisława Telegę w imię skutecznych zmian na lepsze w naszym bibliotekarstwie i dziękuję Mu za odważne podjęcie tego problemu na łamach niniejszego pisma.

*Stefan Radomski — Warszawa*

## DZIESIĘĆ LAT ISTNIENIA PODWAWELSKIEJ PLACÓWKI WYDAWNICZEJ

848 tytułów, 11 168 000 egzemplarzy, 190 886 536 zł wartości katalogowej — oto bilans dziesięciu lat działalności krakowskiego Wydawnictwa Literackiego. Wydawnictwo to wkroczyło w roku 1953 na teren działalności edytorskiej na zasadzie równorzędnego partnera innych centralnych instytucji wydawniczych. Przyjęty profil i ciężar gatunkowy zrealizowanej produkcji nadały Wydawnictwu rangę placówki o charakterze ogólnokrajowym. W urzędowych sformułowaniach Wydawnictwo jest określone jako „działające poza Warszawą wydawnictwo ogólnopolskie” — w przeciwieństwie do całego szeregu przedsiębiorstw wydawniczych powołanych do obsługi określonego regionu (Wyd. „Śląsk”, Wyd. Łódzkie, Wyd. Morskie, Wyd. Lubelskie). Ten charakter WL dobrze odzwierciedla pozycję kulturotwórczą całego krakowskiego środowiska, ma on dla Wydawnictwa również bardzo ważne praktyczne konsekwencje: umożliwia podejmowanie tematyki i problematyki ogólnokrajowej oraz pozwala na sięganie po autorów z całej Polski.

W swoich założeniach profilowych Wydawnictwo stosuje zasadę utrzymywania szerokiego zakresu tematycznego, wiążącego poszczególne dyscypliny humani-



styki, z naturalną przewagą literatury pięknej. Ok. 35% planów WL wypełniają utwory literatury współczesnej, ok. 30% poświęcone jest klasyce polskiej, natomiast w pozostałych 35% mieści się kilka mniejszych grup tematycznych: literatura dla dzieci i młodzieży, teatralia, publikacje z zakresu sztuki, wspomnienia i historia, eseje i historia literatury, publikacje społeczno-polityczne, wydawnictwa albumowe, przekłady.

Bardzo znaczną pozycję w dorobku WL, w dużej mierze bazę samoistnej gospodarki finansowej Wydawnictwa, stanowi dział klasyki polskiej (łącznie 261 utworów). Ta ważka pozycja klasyki nie przeszkodziła wydawnictwu w roztoczeniu mecenatu nad krakowskim środowiskiem twórczym. Na 315 ksiązek wydanych z zakresu literatury współczesnej 211 tytułów (66%) prezentuje dorobek pisarzy krakowskich. Do wybitniejszych utworów można tu zaliczyć: trzy powieści („Ulica Gołębia”, „Jutro znów wojna” i „Romans prowincjonalny”) oraz trzy tomiki nowel Kornela Filipowicza, dwie powieści Machejka („Dzwony” — powieść o tematyce wiejskiej i „Spiskowcy” — utwór z życia młodzieży KZMP-owskiej), teatrologię o powstaniu listopadowym Tadeusza Hołuj („Królestwo bez ziemi”) oraz jego książkę o Oświęcimiu („Koniec naszego świata”). W dorobku Wydawnictwa znalazła się reedycja prozy Brunona Schulza, którego twórczość w gwałtownym procesie zdobywa kolejne rynki zagraniczne, konkurując w pewnym stopniu z twórczością Franza Kafki. Wydawnictwo jest wyłącznym wydawcą dorobku twórczego Jerzego Szaniawskiego (trzytomowe wydanie „Dramatów zebranych” oraz kilka tomików prozy). Przegląd opublikowanych w WL tomików poetyckich pozwala na stwierdzenie, że dają one możliwość dokonania pełnego przeglądu dość silnej w skali krajowej grupy poetów krakowskich (T. Chrzanowski, St. Czyż, P. Frasik, J. Haraśymowicz, J. Hordyński, T. Hołuj, T. Nowak, B. Ożóg, S. Skoneczny, T. Śliwiak, W. Szymborska, A. Włodek, J. Zych). Wydawnictwo opracowało w r. 1957 pełne wydanie utworów poetyckich jednego z wybitniejszych poetów powojennego pokolenia, Tadeusza Różewicza. Prawdziwym wydarzeniem, wręcz „książką 1961 roku”, stały się opracowane w WL pod kierownictwem prof. Kazimierza Wyki „Utwory zebrane” Krzysztofa Baczyńskiego.

Chlubą Wydawnictwa jest bezspornie dział pamiętników i wspomnień. W dziale tym ukażą się w bieżącym roku „Moje przelotne miłości z młodą Bitynką” Karola Boscamp-Lasopolskiego, osiemnastowieczny zapis o dziejach niezwyklej Zofii, na-przód Wittowej, potem Potockiej, którą uwiecznił już Trembecki; dwa fundamentalne źródła do poznania XIX w.: napisane z pozycji wstecznych, ale niezmiernie interesujące i znakomite pod względem literackim „Pamiętniki” Ludwika Jabło-nowskiego oraz „Pamiętnik” Bogdańskiego o konspiracjach galicyjskich 1830-1848; zbiorowe dwa tomy „Kopca wspomnień”; Jalu Kurka „Mój Kraków; „Wspomnienia” płka Januarego Grzędzkiego z lat 1935—1939, a więc z okresu walk o władzę po śmierci Piłsudskiego.

Szczególnie piękną szatą edytorską odznaczają się liczne publikacje WL z zakresu teatru i sztuki. W dziale tym Wydawnictwo zapowiada: przygotowany na 200-lecie pierwszego teatru narodowego Album Jerzego Gota „Polska sztuka aktor-ska”, „Szkice teatralne” Iwo Galla, „Wstęp do wiedzy o sztuce” Boguckich, „Kalen-darium współczesnej sztuki światowej”, „Malarze od malarstwa” w opracowaniu Joanny Guze, matejkowskie „Ubiory w Polsce”, „Makowski” Kazimierza Wyki. Zbiorem ciekawostek, ukazującym wiele spraw z historii kultury i obyczajów, jest opracowany przez T. Kałkowskiego album pt. „100 lat monety polskiej”. Z zakresu gorąco preferowanej przez Wydawnictwo wiedzy o literaturze warto zasygnalizować następujące pozycje: szkic z dziejów młodej literatury w czasach okupacji Lesława M. Bartelskiego pt. „Genealogia ocalonych”, dwa nowe tomy Biblioteki Studiów Literackich, zwanej popularnie biblioteką „z sową” — „Teoria badań literackich za granicą” w opracowaniu Stefanii Skwarczyńskiej i „O poezji” Karola Wiktora Zawodzińskiego, wreszcie dwie książki wspomnieniowe: o Bru-nonie Schulzu i Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim (tego ostatniego wyjdą również „Wiersze wybrane”).

J. O.

## SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICHTWA W PRASIE

*Emancypacja „prowincji kulturalnej” — Projekt architektoniczny Biblioteki Narodowej — Czerwone ołówki nad preliminarzami budżetowymi bibliotek — Biblioteki społeczne w ZSRR — Literatura polska w bibliotekach radzieckich — Kiedy powinny być otwarte biblioteki gromadzkie w sezonie wiosenno-letnim — Literatura rozrywkowa — Ogólnopolski Konkurs Recytatorski — Remanenty księgarskie.*

Ostatnie tygodnie przed doroczną kampanią oświatową, jaką są Dni Oświaty, Książki i Prasy, bywają zwykle okresem „przednowkowym”, przynoszącym bardzo nieliczne wypowiedzi prasowe na omawiane w tym przeglądzie tematy. Publicyści ostrzą sobie dopiero pióra przed krajowymi „źniwami”. Tegoroczny okres „przednowkowy” przyniósł jednak kilka interesujących publikacji prasowych.

W nrze 12 *Argumentów*, znajdujemy artykuł Wiceministra Kultury i Sztuki Zygmunta Garsteckiego pt. „Policentryzacja kultury”. Za jeden z najbardziej zmiennych procesów dokonujących się w życiu kulturalnym naszego kraju, uznano w artykule powstawanie coraz liczniejszych ośrodków życia intelektualnego i kulturalnego, coraz liczniejszych inicjatyw kulturalnych. „Istnienie kilku metropolii kulturalnych ze stolicą na czele centrów życia umysłowego i reszty kraju jako prowincji, skazanej wyłącznie na pasywną rolę „konsumenta”, można zaliczyć do bezpowrotnej przeszłości. Wchodzimy w okres policentryzacji kulturalnej kraju... Proces ten zaczyna przenikać na teren Polski powiatowej. Decentralizacja, zarządzanie sprawami kultury i rozwijanie społecznych inicjatyw kulturalnych prowadzi do demokratyzacji „życia kulturalnego”. Znamiennym zjawiskiem jest także, zdaniem autora artykułu, bardzo szybkie rozchwytywanie książek z pótek księgarskich oraz wzrost liczby czytelników i liczby wypożyczeń w bibliotekach. Mimo ciągle jeszcze bardzo dużego zróżnicowania kultury umysłowej społeczeństwa, zainteresowanie książką, osiągnięciami współczesnej wiedzy jest coraz powszechniejsze.

W poprzednim numerze *Bibliotekarza* sygnalizowano artykuł St. Jankowskiego poświęcony konkursowi na projekt architektoniczny Biblioteki Narodowej. Artykuł Jerzego Gembickiego „Bibliotheca patris” (*Kamena* nr 6) omawia szerzej projekt St. Fijałkowskiego (i zespołu), który w tym konkursie uzyskał pierwszą nagrodę. Gembicki informuje jak rozplanowano w projekcie wnętrze gmachu. Omawia także pokrótce historię Biblioteki Narodowej.

W tym samym nrze 6 *Kameny* zamieszczono artykuł Jacka Wojciechowskiego — „Śladem czerwonego ołówka”. Wojciechowski z niepokojem śledzi ołówki, które zawisły nad preliminarzami budżetowymi bibliotek. Apeluje do rad narodowych o głębsze przemyślenie metod robienia „oszczędności”. Najłatwiej jest wprowadzić w tym celu zmniejszyć fundusze na zakup książek lub czasopism dla bibliotek, ale jest to też posunięcie ryzykowne i tym bardziej niesłuszne, że tu i ówdzie można znaleźć rzeczywiste rezerwy w budżetach na cele kulturalne lub co gorsze spotkać się ze zwykłym marnotrawstwem pieniędzy.

Ciąg dalszy raportu Stanisława Siekierskiego z podróży do ZSRR przynoszą numery 13 i 14 *Tygodnika Kulturalnego* (odcinek pierwszy, poświęcony zainteresowaniom młodzieży radzieckiej omówiono w poprzednim numerze *Bibliotekarza*). Na uwagę zasługuje zwłaszcza odcinek drugi pt. „Niestrudzeni” (nr 13), pozwalający skonfrontować nasze krajowe doświadczenia w zakresie wspomagania możliwości publicznych bibliotek powszechnych działalnością społeczną (współdziałanie aktywu społecznego) z doświadczeniami radzieckimi w tym zakresie. Siekierski podaje garść interesujących wiadomości o działalności radzieckich bibliotek społecznych, które organizowane, wyposażane i prowadzone są społecznym wysiłkiem — najczęściej przez emerytów. Większość stanowią wśród nich starzy działacze partyjni i społeczni. O nich to właśnie mówi Siekierski „niestrudzeni”.

Interesujący jest także trzeci i ostatni odcinek raportu z podróży po ZSRR pt. „Lem i sprawa polska” (w nrze 14 *Tygodnika Kulturalnego*). Jak pisze Siekierski zainteresowanie Polską i polską literaturą jest w ZSRR żywe i dość powszechne. Sukcesy u czytelników radzieckich odnoszą zarówno Lem jak i Sienkiewicz, Reymont i Orzeszkowa. Obok książek wymienionych autorów można

w bibliotekach radzieckich znaleźć także: „Obywateli” — Brandysa, „Węgiel” — Ścibora-Rylskiego, „Fundamenty” — Pytlakowskiego, „Dzieła wybrane” — Rolleczek, „Jaworowy dom” — Macha, „Rzeczywistość” — Putramenta i „Wybrane nowele” — Dąbrowskiej.

Gdy przegląd ten dotrze do rąk czytelników będzie już lato. Jednak sprawa, którą porusza Władysław Błachut w swoim artykuliku „Przedwiośnie w K. O.” („Dziennik Ludowy” nr 88 Wyd. A) wydaje się również aktualna latem jak wiosną. Przypomina on, że na wsi rozpoczyna się okres prac polnych. Wprawdzie wiejskie biblioteki i świetlice przestały już straszyć zainteresowanych zimnymi piecami, ale mieszkańcy wsi mają teraz niewiele czasu na odwiedzanie tych placówek. Błachut postuluje zmianę godzin pracy bibliotek gromadzkich w okresie wiosenno-letnim — na godziny wieczorne.

W praktyce bibliotekarskiej dość często posługujemy się określeniem „literatura rozrywkowa”, choć jest ono niezbyt precyzyjne — bo różnym czytelnikom różna lektura dostarcza rozrywki. Redakcja *Nowej Kultury* zwróciła się do krytyków i pisarzy z prośbą o wypowiedź na temat literatury rozrywkowej. Sprawę tę poddano pod dyskusję „aby sprecyzować, w jakiej mierze i w jakim stosunku jest to problem, który wymaga określonych przemyśleń i określonego systemu działania w naszej polityce kulturalnej”. Pierwszą wypowiedź Jana Zbigniewa Słojewskiego — „Głosy o powieści rozrywkowej” zamieszczono w nrze 15 *Nowej Kultury*. Zdaniem Słojewskiego — „Powieść rozrywkowa nie jest — albo lepiej: nie powinna być — czymś gorszym od powieści „poważnej”. Różni się od niej nie tyle poziomem, co koncepcją; jest odpowiedzią na inny typ zamówienia czytelniczego”.

Wiele publicznych bibliotek powszechnych pomagało uczestnikom Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w doborze repertuaru. Konkurs ten służy zresztą niewątpliwie także upowszechnieniu literatury. Zapewne więc niektórych czytelników *Bibliotekarza* zainteresuje poświęcony temu zagadnieniu artykuł Jana Pawła Gawlika — „Konkurs 100 000” (*Życie Literackie* nr 14). Gawlik pozytywnie ocenia dobór repertuaru w tegorocznym współzawodnictwie.

Warto także zasygnalizować artykuł Jana Okopienia „Zakurzone buble czy literatura?” (*Polityka* nr 16), który przypomina, że wśród remanentów księgarskich znajduje się wiele książek, których absolutnie nie można nazwać „ublami”.

T. B. W.

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

### *Punkty biblioteczne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych*

Na mocy porozumienia między bibliotekami publicznymi a Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Państw. Gospodarstwami Rolnymi biblioteki publiczne zostały zobowiązane do organizowania filii i punktów bibliotecznych we wszystkich PGR, położonych w odległości większej niż 1,5 km od siedziby najbliższej placówki bibliotecznej. Kierownik biblioteki gromadzkiej ma obowiązek otoczyć taki punkt lub filię stałą opieką i służyć instruktażem. Kierownictwo PGR zatrudni specjalnego pracownika, płatnego w wysokości co najmniej 300 zł miesięcznie oraz zapewni punktowi lub filii odpowiednie pomieszczenie i umeblowanie. Niezależnie od tego kierownictwo zobowiązuje się asygnować z funduszu zakładowego (z części socjalnej) 700—1200 zł rocznie na zakup nowych książek do biblioteki gromadzkiej, opiekującej się danym punktem. Porozumienie niniejsze dotyczy woj. olsztyńskiego.

### *Odnaka „Wzorowego Księgarza”*

Min. Kultury i Sztuki wydał zarządzenie o ustanowieniu honorowej odznaki: Wzorowy Księgarz. Będzie ona przyznawana w trzech stopniach (złotym, srebrnym i brązowym) wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej pracownikom księgarń, kiosków i magazynów księgarskich, a także pracownikom centrali i zarządów przedsiębiorstw księgarskich i wydawniczych.

### *Wystawa zagranicznych książek dla dzieci i młodzieży*

Została ona zorganizowana w Warszawie w dn. 17—30 kwietnia br. przez Polski Komitet do Spraw UNESCO i Inst. Wyd. Nasza Księgarnia przy współpracy angielskiego, francuskiego i włoskiego komitetu do spraw UNESCO. Wśród książek, wystawionych w warszaw-

skim Klubie Księgarza zwracały uwagę swoją szatą zewnętrzną wydawnictwa włoskie dla najmłodszych dzieci oraz angielskie i francuskie wydawnictwa popularne.

Dzięki współpracy wymienionych komitetów odbyły się w ub. r. w tych krajach ekspozycje polskiej książki dla dzieci i młodzieży.

#### *Jubileusz Katedry Grafiki Książki Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*

W bieżącym roku Katedra ta obchodzi 25-lecie swojego istnienia. Jej działalność w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że ilustracja i projektowanie typograficzne książki osiągnęły w Polsce tak wysoki poziom. Do wychowanków Katedry należą tacy znani artyści jak Roman Cieśliewicz, Jerzy Panek, Adam Młodzianowski. Kierownikiem Katedry jest prof. Witold Chomicz.

Katedra dąży nie tylko do teoretycznego, ale również i praktycznego przygotowania wychowanków. W ramach zajęć studenci opracowują książki według własnych projektów, przeprowadzają je przez wszystkie fazy produkcji aż do introligatorstwa. Wśród prac dyplomowych znajdują się tak piękne wydania bibliofilskie, jak „Zaczarowana dorozka” Gałczyńskiego, opracowana przez J. Desselbergera (nagrodzona przez Polskie Tow. Wydawców Książek). Pracownicy Katedry wykonują również na zlecenie wydawnictw różnego rodzaju analizy, eksperymenty i rozwiązania zagadnień specjalnych w zakresie grafiki książki.

#### *Dni Oświaty, Książki i Prasy.*

W bieżącym roku trwały one od 3 do 19 maja, dla wsi przedłużone zostały do końca maja. Główny wysiłek organizatorów skoncentrował się wokół przedsięwzięć o charakterze bardziej trwałym. Dzięki temu w okresie Dni oddano do użytku wiele nowych placówek kulturalno-oświatowych, a wśród nich liczne czytelnie i biblioteki w małych miastach i na wsiach. M. in. w woj. warszawskim powstało 15 nowych czytelni, przy bibliotekach gromadzkich oraz 60 punktów bibliotecznych, w woj. wrocławskim 40 punktów, w woj. łódzkim 12 wiejskich czytelni i ok. 100 punktów. W Szczecinie oddano do użytku nowy gmach Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej, a w Suwałkach odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki Tysiąclecia — Biblioteki Powiatowej i Miejskiej im. M. Konopnickiej.

12 maja był Dniem Działacza Kultury. W przeddzień odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji przez Przew. Rady Państwa A. Zawadzkiego wysokimi odznaczeniami państwowymi 135 zasłużonych pracowników kultury. Wymieniamy odznaczonych bibliotekarzy: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Wanda Dąbrowska (Warszawa, Bibl. Narodowa), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Janina Kraczkiewicz (Bibl. Publiczna m. st. Warszawy), Maria Kotarska (Warszawa, Bibl. Wojew.) i Maria Pilecka (Koszalin, Bibl. Powiatowa), Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury — Józef Korpała (Kraków, Bibl. Miejska), Jan Augustyniak i Stefan Wojciechowski (Łódź, Bibl. Miejska).

#### *Jubileuszowa bibliografia Dickensa w ZSRR*

W związku z 100 rocznicą śmierci Dickensa ukazała się w ZSRR bibliografia przekładów dzieł pisarza angielskiego na język rosyjski oraz opracowań jego twórczości. Bibliografia została opracowana przez Wszechzwiązkową Bibliotekę Literatury Obcej w Moskwie i Bibl. im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie. Obejmuje ona 2256 pozycji a jako pierwszą podaje przeróbkę-skrót tłumaczenia Klubu Pickwicka z r. 1838. W dodatku do publikacji zgromadzono artykuły dotyczące znaczenia twórczości Dickensa dla kultury rosyjskiej. Korzystanie z bibliografii ułatwiają indeksy tytułów oraz przedmiotowy spis tłumaczy rosyjskich.

#### *Pierwszy informator o bibliotekach Jugostawii*

Informator taki ukazał się w Belgradzie jako wydawnictwo Jugosłowiańskiego Stow. Bibliotekarzy. Zawiera on dane o wszystkich bibliotekach publicznych i szkolnych, posiadających księgozbiory powyżej 500 wol., jak również o bibliotekach specjalnych, które mają co najmniej 250 wol.

#### *Nowy rocznik Bibliografii Narodowej Kuby*

Wydany w r. ub. tom obejmuje materiały z r. 1960. Z powodu trudności w gromadzeniu materiałów z l. 1958—60 pominięto w nim niektóre urzędowe dokumenty sił rewolucyjnych i dotyczące zmiany rządu w r. 1959.

Bibliografia kubańska (Anuario Bibliografico Cubano) ukazuje się od r. 1937 i jest najstarszą bibliografią narodową w środkowej i południowej Ameryce.

# PRZEPISY PRAWNE

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### FINANSE

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 20 marca 1963 r. w sprawie podwyższenia kwot wynagrodzenia wolnego od podatku od wynagrodzeń. Dz. U. nr 13, poz. 68.

„Podwyższona się kwoty wynagrodzenia wolnego od podatku do 1 000 zł miesięcznie, 230 zł tygodniowo, 40 zł dziennie, 500 zł półmiesięcznie, 460 zł dwutygodniowo i 400 zł dziesięciodniowo”.

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 20 marca 1963 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 25 września 1956 r. w sprawie obniżenia skali podatku od wynagrodzeń dla niektórych grup podatników oraz zwolnienia niektórych grup podatników w podatku od wynagrodzeń. Dz. U. nr 13, poz. 69.

W rozporządzeniu podano skalę wymiaru podatku od wynagrodzeń w zróżnicowanych tabelach w zależności od okresu pracy, za który pobiera się wynagrodzenie. Do każdej z tabel wkradł się błąd, przy wierszach oznaczonych numerem 31 w kolumnie „stopa procentowa podatku” — zamiast 14,1 powinno być 14,3. Sprostowanie tego błędu podano w obwieszczeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1963 r. (Dz. U. nr 15, poz. 83).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 28 marca 1963 r. zmieniające zarządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego. Mon. pol. nr 29, poz. 150.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 28 marca 1963 r. zmieniające zarządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetów terenowych. Mon. pol. nr 30, poz. 154.

### LIGA KOBIEC

Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 marca 1963 r. w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Liga Kobiet”. Mon. pol. nr 30, poz. 152.

Celem działalności Ligi Kobiet jest m. in. „podnoszenie poziomu świadomości, wiedzy, kwalifikacji zawodowych, kultury i umiejętności potrzebnych w życiu codziennym kobiet”. Jednym ze środków działania Ligi Kobiet jest „współpraca z organami władzy i administracji państwowej oraz z instytucjami i organizacjami, w których zakresie leży wykonywanie bądź nadzorowanie działalności, związanej z realizacją programu Ligi Kobiet”.

### PLACE NAJNIŻSZE

Uchwała Nr 103 Rady Ministrów z dnia 16 marca 1963 r. w sprawie podwyżki wynagrodzeń za pracę najniżej zarabiających pracowników przedsiębiorstw, instytucji i urzędów oraz obniżenie skali podatku od wynagrodzeń. Mon. pol. nr 25, poz. 124.

Na mocy uchwały ustala się minimalne wynagrodzenie w wysokości 750 zł miesięcznie pracownikom zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin pracy oraz w odpowiednim stosunku niepełnozatrudnionym. Zarobek godzinowy (średnio w miesiącu) pracowników wynagradzanych w systemie czasowym, czasowo-premiowym i akordowym powinien wynosić nie mniej, niż 3,85 zł za godzinę pracy. Przy ustalaniu najniższego zarobku nie wlicza się niektórych dodatków, jak np.: za pracę uciążliwą, niebezpieczną lub szkodliwą dla zdrowia, za pracę w godzinach nadliczbowych i za pracę nocną oraz dodatku za wysługę lat. Stawka najniższego wynagrodzenia za godzinę pracy (3,85 zł) ma zastosowanie przy ustalaniu „wysokości ryczałtowego wynagrodzenia osób zatrudnionych przy czynnościach obsługowych w prezydiach gromadzkich rad narodowych oraz placówkach oświatowo-wychowawczych, utrzymywanych z budżetów tych gromad”. Przepisy uchwały nie dotyczą pracowników w okresie odbywania nauki zawodu w zakładach pracy oraz pracowników młodocianych w okresie przyuczania do określonej pracy i wstępnego stażu pracy.

### TRANSPORT

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 28 marca 1963 r. w sprawie obowiązku dowozu przesyłek drobnych do stacji kolejowych oraz ich odwożenia z tych stacji. Mon. pol. nr 32, poz. 166.

Państwowe jednostki organizacyjne obowiązane są zlecać Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) dowożenie i odwożenie drobnych przesyłek do stacji kolejowej, przy której zorganizowany jest taki transport. Jeżeli dowóz przesyłek przez PKS ma charakter stały, wówczas należy zawrzeć odpowiednie umowy. W odpowiednio uzasadnionych przypadkach Wydział komunikacji może zwalniać państwowe jednostki organizacyjne na ich wniosek od obowiązku korzystania z usług PKS przy dowozie i odwożeniu przesyłek”.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI SPECJALNE

Zarządzenie Nr 89 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 21 lipca 1962 r. (I-2-5-89) w sprawie rozciągnięcia na pracowników Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego przepisów rozdziału III rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. o uposażeniu pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauki i jej placówek naukowych, „powiel.”

Zarządzenie Nr 8 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 8 stycznia 1963 r. (I-2/5-8) w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Bibliotece Głównego Urzędu Statystycznego. „powiel.”

„Zadaniem Biblioteki jest zaspokajanie potrzeb Głównego Urzędu Statystycznego w zakresie badań naukowych i prac bieżących, jak również słuzenie rozwojowi nauki oraz potrzebom kształcenia ogólnego i zawodowego w zakresie nauk ekonomiczno-społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem statystyki i demografii”. Biblioteka sprawuje nadzór nad działalnością bibliotek terenowych organów statystyki państwowej i z tego tytułu udziela im pomocy metodycznej w zakresie organizacji i techniki bibliotecznej oraz prowadzi szkolenie dla pracowników tych bibliotek.

### BIBLIOTEKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zarządzenie Nr 162 Ministra Rolnictwa z dnia 10 grudnia 1962 r. w sprawie organizacji, sposobu prowadzenia i finansowania placówek kulturalno-oświatowych w państwowych przedsiębiorstwach rolnych podległych bądź nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa. Dz. urz. Min. Roln. 1962, nr 21, poz. 86.

Zarządzenie zobowiązuje kierowników PGR do zakładania w tych instytucjach placówek kulturalno-oświatowych oraz udostępniania ich pracownikom pobliskich zakładów i okolicznej ludności. Jeśli gospodarstwo nie posiada własnej placówki, a jest możliwość korzystania przez pracowników PGR z placówki w sąsiednim zakładzie lub gromadzie, wówczas PGR pokrywa proporcjonalnie do odnoszonych korzyści koszty związane z prowadzeniem tej placówki. Zarządzenie ustala zasady angażowania kierowników placówek własnych oraz ich wynagradzania. Zarządzenie zobowiązuje także do „współdziałania z wydziałami oświaty i kultury prezydiów PRN oraz instancjami związków zawodowych pracowników rolnych — w sprawach organizacji i rozwoju życia kulturalnego”. „Pracownikom prowadzącym punkty biblioteczne z księgozbiorem liczącym do 1000 tomów lub punkty z księgozbiorem wymiennym dostarczonym przez biblioteki publiczne lub związkowe na podstawie zawartej umowy między zakładem, a daną biblioteką — może być przyznana nagroda kwartalna w wysokości 100—350 zł. Wysokość nagrody uzależniona powinna być od wielkości księgozbioru i liczby czytelników”.

Zasady współdziałania Ministra Kultury i Sztuki oraz Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych w zakresie upowszechniania kultury. Dz. urz. Min. Kult. i Szt. 1963 nr 1, poz. 10.

Ustalone w dniu 2 lutego 1963 r. zasady postanawiają, że „w celu stworzenia lepszych warunków upowszechniania kultury i rozwoju społecznego ruchu kulturalnego, zapewnienia harmonijnego współdziałania zawodowych instytucji i placówek kulturalnych z masowym ruchem społecznym, jak również dla skuteczniejszego wykorzystania możliwości organizacyjnych, środków finansowych i bazy materialnej” Minister Kultury i Sztuki oraz Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, a także Komisje Zw. Zaw. i organy do spraw kultury na szczeblu wojewódzkim i powiatowym będą ściśle współdziałały w zakresie: ustalania wieloletnich planów pracy w dziedzinie upowszechniania kultury, analizowania rocznych sprawozdań z działalności dotyczącej upowszechniania kultury i wykorzystania środków, planowania sieci placówek kulturalno-oświatowych, ew. budowy wspólnych placówek k-o ze środków wiązanych (rad narodowych, zakładów pracy, organizacji spółdzielczych itp.). M. in. zasady te postanawiają, że „związki zawodowe udostępnią placówki kulturalno-oświatowe, biblioteki i kina ogółowi ludności”; a „resort kultury i sztuki udziela porad fachowych placówkom kulturalno-oświatowym, bibliotekom i kinom związkowym”. W zasadach szczególnie podkreślono pożyteczność działania komisji koordynacyjnych do spraw upowszechnienia kultury.

### SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

Zarządzenie Nr 61 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1963 r. w sprawie określenia szkół wyższych i szkół średnich, których studenci (uczniowie) uprawnieni są do korzystania z odroczenia zasadniczej służby wojskowej. Mon. pol. nr 32, poz. 165.

M. in. do korzystania z odroczenia zasadniczej służby wojskowej są uprawnieni słuchacze studiów bibliotekarskich. Tracą moc obowiązującą poprzednie akty prawne wydane w tej sprawie, a wśród nich także przepis omówiony w „Bibliotekarzu” 1963 r. nr 2 s. nb. (okładka).

TeZar

**Administracja Wydawnictw SBP zawiadamia, iż ukazały się  
następujące książki:**

**LITERATURA PIĘKNA 1961 r.**

Adnotowany rocznik bibliograficzny — s. 352, zł 33.— (Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny).

**ODBITKA — LITERATURA PIĘKNA 1961 r.**

Dla dzieci i młodzieży, s. 72, zł 6.— Przeznaczona do użytku bibliotek szkolnych i pedagogicznych, rejestrująca całość produkcji wydawniczej z r. 1961 dla dzieci i młodzieży.

**TECHNIKA I WYNAŁAZKI**

Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Korpały, s. 192, zł 30.— Ilustrowany poradnik bibliograficzny przeznaczony dla bibliotekarzy i czytelników bibliotek, jako pomoc w doborze lektury na temat wynalazczości i postępu technicznego w Polsce i w świecie.

Zamówienia prosimy kierować p.a.:

**STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Administracja Wydawnictw:  
Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

## SPROSTOWANIE

W numerze 3/4 „Bibliotekarza” z 1963 r. (str. 90-91) pomyłkowo podano imię autorki recenzji: Hoyt R. Galvin, Martin van Buren — „Budynek małej biblioteki”, Teresa, powinno zaś być *Irena Krystyna Kramarz*.

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42, pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.